Czwartek, 8 lipca 1937 - Nr. 154
(Pismo wychodzi w dniu datowania).

Dzień Pomorza

10 stron
cena 10 gr

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA
DZIEŃ KOCIEWSKI — GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA
DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA — — — — —

REDAKCJA: Toruń, ul. Bydgoska 56, telefony 29-90, 29-01, 29-02, 29-60 (nocny). — ADMINISTRACJA: Toruń, ulica Bydgoska 56, telef. 29-70 (kierownik administracji). — FILIA ADMINISTRACJI: Toruń, ulica Szeroka 42 I. piętro, telefon 29-80 — P. K. O. 206.874.

B. premier Bartel piętnuje ordynarny bandytyzm prasowy

Niesumienny dziennikarz sfałszował wymuszony wywiad

LWÓW, 7. 7. (PAT). Były premier prof. dr. Kazimierz Bartel złożył przed stawicielowi P. A. T, we Lwowie, w związku z komentarzami prasy na temat rzekomego jego wywiadu, następujące oświadczenie:

„Niedawno zgłosił się u mnie niejaki p Seinfeld, jako przedstawiciel warszawskiego czasopisma „Czarne na białem" i wymógłszy na mnie na podstawie poleceń krótki wywiad, zadał mi 6 pytań, na które udzieliłem jasnych lakonicznych odpowiedzi.

Zapytany, czy piszę pamiętniki, odpowiedziałem krótko, że nie, a zapytany, czy mam zamiar je pisać, odrzekłem: Za 20 lat.

Na pytanie o mój stosunek do O. Z. N. odpowiedziałem, że oddany obecnie całkowicie terminowej pracy naukowej nad dziełem z zakresu perspektywy malarskiej, które będzie koroną mej działalności naukowej i absorbuje mnie w ciągu 18 godzin na dobę, uniemożliwiając nawet odpoczynek urlopowy — nie interesuję się zupełnie polityką i stoję od niej zdala, gazet nie czytam i sytuacji OZN zupełnie nie znam.

Zapytany dalej o mój stosunek do korporacyj akademickich, wyjaśniłem, że nie mam do tej sprawy żadnego stosunku, gdyż na Politechnice lwowskiej, na której wykładam, korporacje nie są przez Senat zatwierdzane i nie istnieją.

Na pytanie o moją opinię o projekcie nowej ustawy akademickiej odpowiedziałem, że jestem zwolennikiem reakcji przeciwko panującym, a niemożliwym do dalszego tolerowania stosunkom oraz nastrojom wśród młodzieży.

Na pytanie ostatnie o mój stosunek do kwestii żydowskiej odpowiedziałem, że kwestia ta jest i poważna i trudna do załatwienia, jednak w każdym razie, choćbym miał nadal narażać się na ataki, stoję twardo na stanowisku, że za pomocą bicia kogokolwiek żaden w ogóle problem nie może być rozwiązany.

Odpowiedzi moje p. Seinfeld zanotował i na moje żądanie, by ani słowa więcej nie ogłaszał, jako pochodzące ko ode mnie, odczytał mi je aż trzykrotnie.

Tymczasem do swego czasopisma podał zupełnie inny wywiad, jako rzekomo odbyty ze mną i włożył w moje usta słowa, a nawet całe zdania i myśli których nigdy nie wypowiedziałem, i które nawet logicznie nie wynikały z moich wyjaśnień.

Jestem przekonany, że chciano mnie w ten perfidny sposób wciągnąć w jakieś polemiki polityczne, od których, powtarzam, stoję i stać będę z daleka w obecnym okresie ogromnie wytężonej pracy naukowej.

Piętnując z całym naciskiem ordynarną niesumienność wspomnianego mego rozmówcy, pragnę dać jak najktegoryczniejszy wyraz memu słusznemu oburzeniu i podkreślić przy tej okazji, iż na szczęście po raz pierwszy zdarzyło mi się, by dziennikarz przekręcił moje oświadczenia. Tym silniej pragnę publicznie oburzenie swe podkreślić, że uważam tego rodzaju bandytyzm prasowy za bardzo szkodliwy dla interesu ogólnego.

Min. Beck o zagadnieniu pokoju

Amerykański wywiad z polskim ministrem spraw zagr.

Nowy Jork. Przedstawiciel jednego z najpoważniejszych syndykatów prasowych „Scrips Howard" p. Filip Simms był przyjęty w Warszawie przez p. ministra J. Becka na dłuższej rozmowie. Po powrocie do Nowego Jorku p. Simms ogłosił artykuł, w którym streścił swoją rozmowę z polskim ministrem spraw zagr. Dziennikarza amerykańskiego interesował pogląd min. Becka na zagadnienie pokoju świata, na który to temat ogłosił już wywiady z Mussolinim, Blumem, van Zeelandem. Z artykułu tego cytujemy dzisiaj kilka tylko ważniejszych zdań:

„Powojenna dyplomacja — powiada minister — bywała często powierzchowna. Zbyt wiele naiwnej ufności pokładano w wierze, że jakiś jedyny wspaniały międzynarodowy akt mógłby załatwić raz na zawsze wszelkie antagonizmy.

„Powiada pan, że POLSKA JEST JEDNYM Z GŁÓWNYCH KLUCZY POKOJU EUROPY i pyta pan, czy posiadam plan pokojowy. Przypuszcza pan, że powinienem plan taki posiadać. Muszę przyznać, że go nie mam. Nie będąc filozofem, mam mimo to pewien szeroki, filozoficzny pogląd na tę sprawę. Przede wszystkim jestem zdania, że z pokojem, tak samo jak i z czynieniem dobra, należy zaczynać od samego siebie, od naszych własnych granic. Pokój winien być podstawą wszystkich naszych międzynarodowych stosunków. Wydaje mi się sprawą istotną, aby każdy naród dążył wszelkimi siłami do utrzymania przyjaznych stosunków ze swoimi sąsiadami. Jeżeli tylko narody tym właśnie będą się kierowały, uczynią olbrzymi krok naprzód ku wyjaśnieniu atmosfery i wytworzeniu wzajemnego zaufania, które jest konieczne dla powszechnego uspokojenia świata".

Oto mamy doktrynę Roosevelta o „dobrym sąsiedzie" w zastosowaniu do Wschodniej Europy.

„Nie wierzę, mówił dalej pułkownik Beck, aby wojny nie dało się uniknąć. Nie jestem pesymistą w tej dziedzinie.

Zagadnienie ograniczenia zbrojeń zaś przestałoby być problemem, gdyby można było wyzbyć się tego czynnika psychologicznego, jakim **jest psychoza lęku".**

Powstańcy strącili 16 samolotów

Paryż. (PAT) Havas donosi z Avila (po stronie wojsk gen. Franco): Dowództwo wojsk rządowych usiłowało zastosować taktykę lotniczą używaną przez wojska gen. Franco na froncie baskijskim. Wojska gen. Franco strąciły w ciągu dnia przedwczorajszego 16 samolotów rządowych, zaś 10 z ciężkimi uszkodzeniami zdołało wylądować po stronie wojsk rządowych. Od chwili natarcia na Guadalajara są to najwyższe straty, poniesione przez lotnictwo rządowe.

Paryż. (PAT) Havas donosi z Avila: Wojska rządowe podjęły przedwczoraj na południe od Escurialu natarcie z udziałem około 25.000 żołnierzy. Dzięki przerwaniu frontu powstańczego około 4000 wojsk rządowych przedostało się na tyły powstańcze. Jednak powstańcy otoczyli tych żołnierzy, którzy skierowali się w kierunku m. Brunete i zatrzymali się o 200 m przed tą miejscowością. Wojska gen. Franco zajmują dokładnie te same stanowiska, co przed natarciem. 4000 milicjantów, którzy przedostały się na tyły powstańców, są otoczeni na północ od m. Brunete i przypuszczalnie będą wzięte do niewoli lub rozbite.

Ostra nota gen. Franco do mocarstw

Konsternacja w Londynie

Londyn. (PAT.) Generał Franco wystosował do mocarstw ostrą notę, w której domaga się uznania powstańców za stronę walczącą i grozi konsekwencjami na przyszłość o ile uznanie to nie nastąpi. W nocie tej m. in. czytamy:

„Poświęcenie, z jakim narodowa Hiszpania broni zachodniej cywilizacji, aby uwolnić swą ziemię od komunizmu oraz aby uzyskać jedność i doprowadzić do odrodzenia narodowego, uprawnia nas do żądania szacunku od wszystkich i do przemawiania wyraźnie do wszystkich, a zwłaszcza do tych państw, które jak W. Brytania i Francja przez swą akcję lub przez jej brak interweniowały w Hiszpanii. Sprawiedliwość naszej sprawy została zniekształcona, podczas, gdy przestępczy duch, który ożywia działalność rządu i całe życie czerwonej Hiszpanii, pominięty został milczeniem.

W wypadku, gdyby niektóre państwa, zapominając o swych przeszłych zapewnieniach, nie udzieliły żądaniu narodowej Hiszpanii satysfakcji i na nasze dowody przy jaśni odpowiedziały niesprawiedliwością i wrogim zachowaniem się, to niechaj nie będą zaskoczone, o ile jutro nasza międzynarodowa polityka ekonomiczna zamknie drzwi przed tymi, którzy w chwili najcięższej próby dla naszego kraju wykazali wobec nas swą wrogość".

Nota ta wywołała w londyńskich kołach politycznych najwyższe zdumienie i konsternację, ponieważ ostatnio wydawało się, że gen. Franco skłonny jest nawiązać z Wielka Brytanią pewne kontakty.

Proces o tajny niemiecki „obóz pracy" przed sądem w Chojnicach

22 Niemców na ławie oskarżonych

Przed sądem okręgowym w Chojnicach rozpoczęła się we wtorek rozprawa przeciw 22 Niemcom, oskarżonym o udział w tajnym obozie pracy, w Kęsowie (pow. tucholski) na terenie majątku panien Wehr. Istnienie i cel tego obozu tj. uświadamianie polityczne jego uczestników w sensie wrogim dla państwa polskiego oraz szkolenie ich na przyszłych kierowników podobnych placówek organizacji „Deutsche Vereinigung", miały pozostać tajemnicą wobec władz państwowych.

Rozprawie przewodniczy sędzia okręgowy Bigajczyk, oskarża wiceprokurator Wandtke. Oskarżonych bronią adwokaci Grzegorzewski z Poznania i dr. Spitzer z Bydgoszczy oraz Słapa i Buraczyński z Chojnic. Ławę prasową zajęli liczni korespondenci pism niemieckich, m. i. specjalny wysłannik jednego z dzienników berlińskich.

Na ławie oskarżonych zasiedli: 1) Armin Dross, 25 lat, rzym.-kat., zam. w Bydgoszczy, redaktor, absolwent U. P., 2) Gero Gersdorff, podpor. rez. W. P., zam. w Bydgoszczy, 3) Liselotte Freimann, 25 lat, biuralistka, zam. w Bydgoszczy, 4) Heinz Bannach, lat 21, zam. w Działdowie, 5) Jan Rosenberg, 26 lat, kupiec, 6) Ewald Falkenberg, 22 lata, pomocnik handl., zam. w Wągrówcu, 7) Brunon Hundt, 25 lat, zam. w Gołańczy, 8) Walter Ewersmayer, 25 l., zam. w Wiśniewku pow. Wągrówiec; 9) Jerzy Klimek, 24 l., elektrotechnik, zam. w Rydułtowach, pow. Rybnik (w Rydułtowach istniała, jak wiadomo, antypaństwowa organizacja niemiecka); 10) Gerhard Schulz, 20 l., elektrotechnik, zam. w Bydgoszczy; 11) Willy Mittelstaedt, 22 l., zam. w Smolnikach, pow. Szubin; 12) Guenther Krueger, 23 l., kupiec, zam. w Bydgoszczy; 13) Walter Anklam, 19 l., pomocnik kupiecki z Bydgoszczy; 14) Ulryk Altscheller, 23 l., redaktor „Pomm. Tageblatt", zam. w Starogardzie; 15) Fritz Grzybiński, 22 l., pom. rzeźn., zam. w Działdowie; 16) Otton Laum, 18 l., zam. w Niemczynie, pow. wągrowiecki; 17) Gerhard Marks, 18 l., zam. w Gołańczy pow. wągrowiecki; 18) Alfred Fechner, 18 lat, zam. w Wągrówcu; 19) Helmuth Adam, 16 l., zam. w Bączynie, pow. wągrowiecki; 20) Willy Brunk, 17 l., zam. w Gołańczy; 21) Małgorzata Wehr, 54 l., i 22) Augusta Wehr, l. 59, właścicielki majątku Kęsowo.

Pierwszym 8 oskarżonym akt oskarżenia zarzuca, że w kwietniu rb. w Kęsowie założyli obóz pracy, połączony ze szkoleniem wojskowym i politycznym na wzór niemiecki. Dalsi oskarżeni (9—20) odpowiadają za to, iż brali udział w obozie, a panie Wehr, właścicielki majątku Kęsowo, iż dopomogły do założenia obozu i ukrywania jego istnienia.

Po stwierdzeniu personalii oskarżonych sąd przystąpił do odczytania aktu oskarżenia, z którego wynika, iż w majętności Kęsowo, stanowiącym własność sióstr Wehr, w połowie kwietnia panował niezwykły ruch w pałacu i parku, strzeżonym przez ostre psy. Spostrzeżono, że do pałacu przybywały większe grupy osób, które tłumaczyły, że udają się na kurs gospodarczy, wzgl. ogrodniczy. Jeden z mieszkańców wioski, obserwując rzekomych robotników, zauważył, że uprawiają oni regularną musztrę wojskową, oraz, że kierownik ich składał raport nieznanemu osobnikowi, przybyłemu na motocyklu, któremu oddział odpowiadał okrzykiem „Heil".

W toku dochodzeń policyjnych ustalono, że od kwietnia br. zarząd „Deutsche Vereinigung" w Bydgoszczy urządzał w schronisku dla młodzieży w Zielonce w pow. sępoleńskim kilkutygodniowe kursy przeszkoleniowe dla skoszarowanej młodzieży, połączone z wykładami polityczno-społecznymi, gimnastyką i sportem oraz musztrą. W kursach tych brała udział młodzież niemiecka pochodząca również z poza województwa pomorskiego i poznańskiego i licząca mniej, niż 18 lat. Wykraczało to wyraźnie poza ramy działalności „Deutsche Vereinigung". W konsekwencji starosta grodzki w Bydgoszczy zakazał dalszego utrzymywania schroniska dla młodzieży w Zielonce i odbywania kursów przeszkoleniowych. „Deutsche Vereinigung" jednak działalności tej nie zaniechała, o prowadziła ją nadal w tajemnicy przed władzami państwowymi, co potwierdziła likwidacja obozu w Kęsowie.

Oskarżeni nie przyznają się do winy, twierdząc, że do Kęsowa przybyli jedynie w celach wypoczynkowych. Wprawdzie **kazano im prasować, zakazano im również pisać o tym do rodziców i opiekunów,** lecz obóz — jak twierdzą, **bynajmniej nie miał charakteru politycznego względnie partyjnego.**

Wczoraj w drugim dniu rozprawy przesłuchano szereg świadków oskarżenia, m. i. wójta Majewskiego z Kęsowa, który zauważył, że rzekomi robotnicy, sprowadzeni do Kęsowa z Bydgoszczy, o których rozmawiała z nim pani Wehr, mieli jak na robotników zbyt delikatne ręce jak i wygląd zbyt inteligentny. Nie widział także, aby pracowali w polu. Szeroko o swoich spostrzeżeniach i obserwacjach mówił komendant posterunku policji w Gostoczynie Kantorczyk, który stwierdził, że właściwym celem przybyłych młodych Niemców są musztra formalna i tajemnicze wykłady. Zwróciło także jego uwagę, iż od czasu pojawienia się Niemców nie wpuszczano obcych do ogrodu ani nawet na podwórze majątku. Przodownik Zientarski mówił o rewizji, jaką przeprowadzono w pałacu w Kęsowie i o jej wynikach. Znaleziono wówczas szereg druków, broszur o treści antypaństwowej, które dołączono do akt.

Rozprawa trwa.

Wzruszająca chwila na Sowińcu

podczas sypania kopca przez Polaków z Ameryki

Kraków (PAT). Bawiąca w Krakowie wycieczka Związku Narodowego Polaków w Ameryce podejmowana była przez prezydium miasta Krakowa podwieczorkiem na polanie w lesie Wolskim. Następnie uczestnicy wycieczki z Ameryki wzięli udział w sypaniu kopca na Sowińcu, gdzie spotkali się z żołnierzami jednego z pułków podhalańskich, którzy rodakom z za oceanu zgotowali serdeczną owację. Wśród pieśni wojskowych wspólnie sypano szczytową warstwę kopca Józefa Piłsudskiego na Sowińcu.

Moment ten wśród licznej publiczności zebranej na Sowińcu wywarł wzruszające wrażenie.

Wczoraj uczestnicy wycieczki amerykańskiej zwiedzili zabytki Krakowa i saliny wielickie. Dziś rano wyjeżdżają do Zakopanego dla zwiedzenia polskich Tatr.

Po Krakowie i Bydgoszczy

stolica organizuje wystawę dzieł Wyczółkowskiego

Warszawa. (PAT.) Dla uczczenia pamięci jednego z największych artystów polskich organizuje Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych we wrześniu br. wielką wystawę dzieł śp. Leona Wyczółkowskiego z całej jego tak różnorodnej twórczości — prac olejnych i akwarelowych, pasteli, autolitografii, rysunków etc.

Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych zwraca się do wszystkich, którzy posiadają dzieła Leona Wyczółkowskiego o łaskawe zgłaszanie ich do kancelarii Towarzystwa — tel. 609-51, od godz. 10 rano do 3 po poł.

Walka z Kościołem w Niemczech

Więzienie za udział w procesji Bożego Ciała

Królewiec. (PAT.) W Królewcu zapadł wyrok w procesie przeciw czterem księżom i kilku osobom świeckim, oskarżonym o „opór władzy, gwałt na urzędnikach, oraz naruszenie ustawy o ochronie narodu i państwa". Akt oskarżenia zarzucał im, że „podczas procesji Bożego Ciała w Heilsbergu, gdy umundurowani członkowie Związku Katolickiego nieśli sztandary kościelne, czemu policja usiłowała przeszkodzić, podburzeni przez księży stawili opór władzy, następnie zaś demonstrowali przed ratuszem". Wszyscy czterej księża oskarżeni o „bunt", zostali skazani na więzienie od 1 roku do 3 lat. Sześciu współoskarżonych działaczy katolickich skazano na więzienie od roku do sześciu miesięcy.

Pożar magazynu portowego marynarki wojennej na Oksywiu

Wczoraj w późnych godzinach wieczornych z niewyjaśnionych na razie przyczyn wybuchł groźny pożar na terenie portu wojennego w Gdyni na Oksywiu. Pożar powstał w jednym z magazynów, w którym znajdował się sprzęt. Płomienie w ciągu kilkunastu minut objęły cały budynek rozprzestrzeniając się gwałtownie. — Na miejsce pożaru przybyły niezwłocznie straże miejska, portowa i marynarki wojennej. Po blisko 1-godzinnej akcji pożar został ugaszony. Spaliła się wewnętrzna część magazynu od strony morza.

Posiedzenie Rady Gabinetowej w sprawach obrony państwa

Warszawa. (Tel. wł.) Dnia 7 bm. w godzinach południowych odbyło się w prezydium Rady Ministrów pod przewodnictwem Marszałka Edwarda Śmigłego - Rydza posiedzenie Rady Gabinetowej, poświęcone sprawom obrony państwa. W zebraniu uczestniczyli wszyscy członkowie rządu z p. premierem gen. Sławoj - Składkowskim na czele.

Bezpodstawna plotka

Warszawa. (PAT) Polska Agencja Telegraficzna jest upoważniona przez pp. ministra Kościałkowskiego i b. ministra gen. Góreckiego do stwierdzenia, że notatka zamieszczona w niektórych dziennikach w dniach ostatnich o rzekomym tworzeniu przez nich nowego ugrupowania politycznego jest całkowicie zmyślona.

Zgon ks. biskupa sufragana lubelskiego

Lublin (PAT). W dniu wczorajszym o godz. 9 rano zmarł w Lublinie J. E. ks. biskup sufragan lubelski Adolf Józef Jełowicki, przeżywszy 74 lata. Ks. Jełowicki był pierwszym biskupem konsekrowanym w odrodzonej Polsce.

Nowe sygnały od Amelii Earhart

San Francisco. (PAT.) Stacja radiowa na wyspie Howland otrzymała depeszę od statku „Itasca", zawiadamiającą o ponownym przejęciu przez statek sygnałów, tym razem pochodzących już napewno od zaginionej lotniczki. Z sygnałów tych wynika, że samolot znajduje się na linii przechodzącej z południa na północny zachód wyspy Howland. Położenie to zgadzało by się — oświadczył kapitan „Itasca" — z określeniem położenia, nadanym przez lotniczkę na krótko przed jej zaginięciem.

Równocześnie jednak statek „Itasca" zawiadomił przez radio, że jego zapasy paliwa są na wyczerpaniu.

San Francisco, 7. 7. (PAT.) Poszukiwania lotniczki Amelii Earhart kosztują dziennie ćwierć miliona dolarów. Lada godzina wyjaśni się, czy lotniczka jeszcze żyje czy też utonęła w oceanie.

Telegramy w kilku wierszach

BUKARESZT. Z dniem 1 bm. książę następca tronu wielki wojewoda Michał, uczeń-plutonowy szkoły przygotowawczej dla oficerów, zapisany został na drugi rok szkoły oficerów piechoty.

RZYM. Do jeziora Braggiano wpadł bombowy wodnosamolot. 3 osoby, stanowiące załogę samolotu, poniosły śmierć.

MEKSYK. W pobliżu miasta Queretaro na fermie nastąpił wybuch kotła. 18 osób zginęło.

KOMUNIKAT METEOROLOGICZNY

Wilgotne powietrze polarne w ciągu doby ubiegłej ogarnęło Polskę i spowodowało pogodę na ogół chmurną. Wczoraj w godzinach popołudniowych w znacznej części kraju nastąpiły już rozpogodzenia. Temperatura o godz. 14 wynosiła: 18 st. w Warszawie, 19 w Zakopanem, 21 w Gdyni, 22 w Poznaniu, Wilnie i Lublinie, 23 we Lwowie i Suwałkach, 24 w Krakowie i Białymstoku, 25 w Łodzi, a 26 w przemyślu i Zaleszczykach.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 8 bm.: Na ogół dość pogodnie i ciepło o przejściowym wzroście zachmurzenia i ze skłonnością do burz w ciągu dnia.

Po raz pierwszy od r. 1801

przybywa do Francji podsekretarz stanu Stolicy Apostolskiej

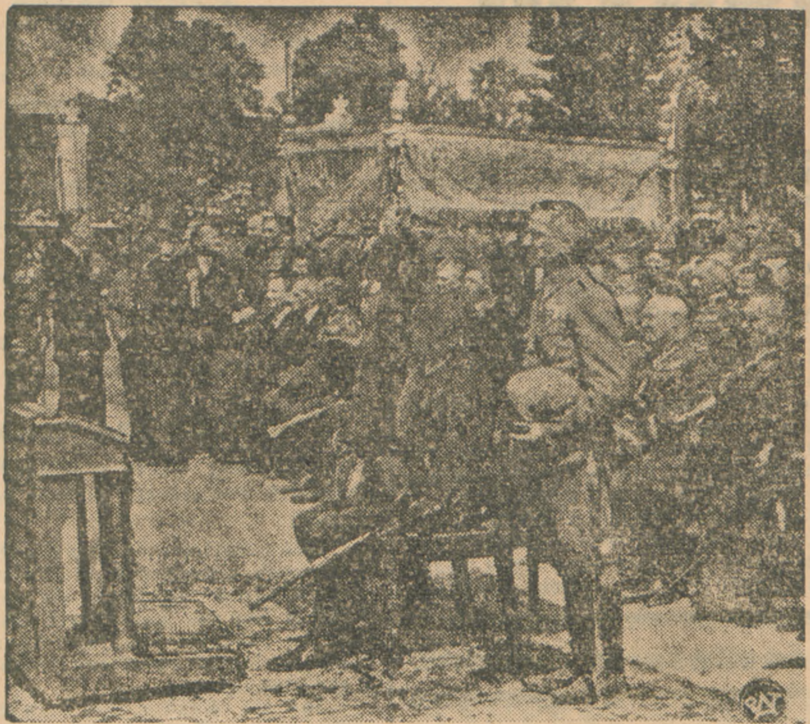
Paryż. (PAT) Rozpoczynające się w niedzielę w Lisieux uroczystości katolickie, obejmujące poświęcenie wielkiej bazyliki, jak również obrady kongresu Eucharystycznego, przybrać mają bardzo szerokie ramy. Przewidują, iż w kongresie Eucharystycznym weźmie udział przeszło 200 tys. pielgrzymów. Poza tym zapowiedziało przyjazd 70 arcybiskupów i biskupów zarówno z Francji, jak i zagranicy, oraz 6 kardynałów.

Specjalnego znaczenia nabiera udział podsekretarza stanu kardynała Pacelli, który przybywa do Francji z tytułem „legata a latere", co upodabnia go do osób panujących. Kardynał Pacelli zatrzyma się w Paryżu, gdzie rząd francuski przygotowuje mu bardzo uroczyste przyjęcie. Znaczenie wizyty kardynała Pacelli podkreśla fakt, iż jest to pierwsza oficjalna wizyta podsekretarza stanu Stolicy Apostolskiej we Francji od roku 1801, t. j. od wizyty, jaką złożył konsulowi Bonapartemu kardynał Consali.

* * *

Legat Ojca Św. kardynał sekretarz stanu Pacelli przybywa do Paryża w dniu 9-go bm. w piątek o godz. 9 rano. Ks. kard. Pacelli podczas swego pobytu we Francji będzie otoczony najwyższymi honorami. Minister spraw zagr. Delbos powita go osobiście na dworcu. Po południu ks. kard. Pacelli dokona inauguracji pawilonu Stolicy Apostolskiej na wystawie. 10 bm. ks. kardynał Pacelli uda się do Lisieux na uroczystości ku czci św. Teresy. Dnia 13 bm. odbędzie się uroczysta msza św. pontyfikalna w katedrze Notre Dame w Paryżu, podczas której ks. kardynał wygłosi kazanie. O godz. 12,30 tegoż dnia prezydent Lebrun wyda na cześć ks. kard. Pacelli śniadanie w pałacu Elizejskim. Po południu zaś na zakończenie oficjalnej wizyty kardynała będzie go podejmował herbatą w salonach Quai d'Orsay minister spraw zagr. Delbos.

Po wizycie Pana Marszałka Śmigłego-Rydza w Liskowie



Pan Marszałek Śmigły Rydz, podczas uroczystej mszy św. polowej, odprawionej przez ks. prałata Blizińskiego na boisku sportowym w Liskowie. W pierwszym rzędzie na prawo siedzi Pan Prezes Rady Ministrów gen. Fel. Sławoj Składkowski.



Zdjęcie przedstawia Pana Marszałka Śmigłego Rydza, słuchającego z zainteresowaniem gry na piszczałkach, wykonanej przez synów gospodarzy Liskowa.

Problem palestyński na widowni

Zagadnienie państwa palestyńskiego zaczęło się właściwie od tej chwili, gdy w roku 1917 lord Balfowie, jako przedstawiciel rządu brytyjskiego wydał wspaniałomyślną deklarację, zaczynającą się od słów: „Rząd Jego Królewskiej Mości odnosi się życzliwie do projektu założenia żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie i będzie starał się ułatwić jego realizację".

Ziarno zostało rzucone.

Jak zwykle, przewidywania polityki brytyjskiej pokrywały się początkowo całkowicie. Arabowie, ani przez chwilę nie wierząc aby Żydzi mogli poważnie myśleć o tworzeniu państwa żydowskiego, znakomicie wykorzystywali zapędy osadnicze przybyszów, sprzedając im ziemię, która miała po upływie paru lat przemienić się w kość niezgody, trudną do zlikwidowania nawet dla wytrawnych polityków z Foreign Office.

W miarę rozrostu żydowskich planów osadniczych, zmieniały się proporcjonalnie do tego rozrostu i: stanowisko Arabów i stosunek Anglii, jako państwa sprawującego nad Palestyną mandat Ligi Narodów.

Wielka Brytania zaczęła komentować sobie mandat w sposób dość luźny. Oddzieliła więc od Palestyny — Transjordanię, zamykając w ten sposób emigrację żydowską na te tereny, zaczęła zmniejszać z roku na rok emigrację żydowską do Erec Israel, zaczęła stosować wobec Żydów już tam osiadłych politykę raczej kolonialną niż mandatową... Tak przynajmniej komentowali sobie wszystkie posunięcia administracji brytyjskiej — Żydzi, dla których rzeczywistość palestyńska coraz bardziej przestawała być... Ziemią Obiecaną.

Rok 1936, przekonał ostatecznie centralną administrację Wielkiej Brytanii, że sprawa palestyńska nie rozejdzie się po kościach, że nie uda się rozładować olbrzymiego napięcia wzajemnych nienawiści właśnie w kraju, gdzie zrodziło się pojęcie miłości bliźniego. Trzeba było znaleźć jakieś wyjście. **I oto z pomocą przyszło orzeczenie komisji królewskiej, która dn. 30. VI. uznała za konieczne rozdzielenie Palestyny na państwo żydowskie i państwo arabskie.** Jak zwykle, tak i tym razem polityka brytyjska iście po mistrzowsku wyszła z kłopotliwej sytuacji. Tak dalece po mistrzowsku, że nawet nie obiecano Żydom utworzenia z Palestyny żydowskiej brytyjskiego dominium (co by pociągało za sobą pewne obowiązki dla Wielkiej Brytanii), a po prostu — państwa żydowskiego, samoistnego i niezależnego.

Tu docieramy do słabego punktu koncepcji brytyjskiej. Zwiedzeni wizją własnego rządu, własnego wojska, własnej floty, Żydzi najprawdopodobniej zgodziliby się nawet na bolesne okrojenia rzekomo ich własnych terenów, zgodziliby się; na czoło jednak wysunęły się istotniejsze zastrzeżenia.

Pierwsze z nich, to arcyniewygodne, strategicznie, położenie terenów, które mają przypaść Żydom. Tereny te, nizinne, z trzech stron otoczone są górami, które już przypadły w udziale Arabom. W innej konfiguracji politycznej nie tylko nie odgrywałoby to żadnej roli, ale przeciwnie — Żydzi cieszyliby się, że przypadła im w udziale doskonała ziemia. Jednakże przy zaognionych stosunkach, jakie między dwoma narodami w ostatnich latach zapanowały, taki właśnie układ geo-polityczny jest istotnie dla Żydów arcyniewygodny i niebezpieczny.

Drugi, równie poważny szkopuł, to pozbawienie Żydów Jerozolimy. Nie idzie tu już o względy prestiżowe, ale znów o strategicznie logicznie umieszczoną stolicę. Żydzi bowiem zdają sobie doskonale sprawę z tego, że walki z Arabami nie wyczerpie podział Palestyny na dwa państwa, ba — nie jest wykluczone, że ten właśnie podział walkę wzmoże i podczas gdy Arabowie mają znakomite zaplecze, Żydzi zdani są tylko i wyłącznie na siebie. Położona w górach Jerozolima, strategicznie przedstawia się znakomicie, położony na nizinie Tel - Aviv może być zdobyty bez najmniejszej trudności. Lansowana jest coprawda **wersja, że stolica** państwa żydowskiego ma zostać Haifa, ale Haifa, zresztą za żydowskie pieniądze zbudowana, jest nietylko portem I-ej klasy na którego redzie mają prawo zatrzymywać się bandery całego świata, a co za tym idzie, pierwszy lepszy krążownik może wprost z portu zbombardować miasto, ale jest jeszcze portem naftowym dla ropy mosulskiej, a więc musi być morską bazą dla wojennej floty brytyjskiej.

Jeśli dodamy, że obok Haify powstało niedawno olbrzymie lotnisko Lydda, które jest siłą rzeczy „stacją węzłową" dla raidów na Bliski Wschód, zrozumiemy, że nie żadne inne miasto, a właśnie Haifa jest najczulszym punktem newralgicznym Wielkiej Brytanii i nie może być mowy o tym, żeby rząd brytyjski, a przede wszystkim sztab generalny i admiralicji, zdecydowały się na... zrezygnowanie z Haify.

Słowem — pozornie idealne rozwiązanie problemu palestyńskiego, stwarza dla Wielkiej Brytanii nowy i arcykłopotliwy kłębek międzynarodowych konfliktów, które ze względu na strategiczne znaczenie Palestyny trzeba będzie jakoś **rozwikłać.**

Zatroszczmy się serdecznie i szczerze o dziecko polskie

Musimy wszystko uczynić, ażeby podnieść stan zdrowotny dzieci i młodzieży

Wiek XX miał być „stuleciem dziecka", wyciągnięcia dzieci z nizin społecznych w orbitę kultury, tężyzny fizycznej i duchowej nowych pokoleń.

Ale ideał „stulecia dziecka" zawiódł na całej linii.

Hasło rzucone przez wielką myślicielkę szwedzką Ellen Key załamało się pod wpływem grozy życia.

Zwłaszcza u nas w Polsce, gdzie zaborcy pozostawili nam w tragicznej spuściźnie ponure widmo analfabetyzmu, bardzo niski poziom cywilizacyjny i oświatowy — a wielkie hasło obrony domaga się specjalnej uwagi na odcinku młodzieżowym, specjalnej pieczy nad młodym pokoleniem.

Jaki więc jest stan faktyczny? Co mówią cyfry? Na odbywającym się właśnie we Lwowie wielkim zjeździe lekarzy i przyrodników mówił o tym arcydoniosłym zagadnieniu minister oświaty prof. Świętosławski. Mówił o „przyroście ludności w Polsce i jego konsekwencjach".

Przyrost ten jest olbrzymi. W latach przedkryzysowych mieliśmy około 3.600.000 dzieci w wieku od 7 do 14. Teraz jest ich 5.400.000... Przyrost więc wynosi 1.800.000... Przyrost ten zbiegł się z erą kryzysową: pauperyzacji świata pracy, zmniejszonego dochodu społecznego, oszczędności w budżecie państwowym. Dzieci w tym okresie bywały gorzej odżywiane i pielęgnowane — a równocześnie państwo odczuwało wielkie trudności w realizowaniu powszechnego nauczania.

Jakie były tego następstwa? Bez osłonek ujawnia je min. prof. Świętosławski:

„Wśród młodzieży — powiada — jest 30 proc. dobrze zbudowanych i nie posiadających większych usterek fizycznych, natomiast 20 proc. dzieci jest nędznie odżywianych; wiele z nich posiada mniejsze lub większe wady organiczne".

Groźne cyfry wykazuje oficjalna „Statystyka szkolnictwa 1935-36". Przyjmując jako wiek szkolny lata od 7 do 13. mamy ponad 5.100.000 dzieci. Poza szkołą pozostaje jednak 558.604 dziatwy... Cyfra tych, którzy nie korzystają z dobrodziejstwa nauki szkolnej, nie maleje, a wręcz przeciwnie rośnie... Z 483.642 dzieci w roku 1933 na 530.557 w roku 1934, by w roku 1935 podskoczyć aż do przeszło 558 tysięcy dziatwy.

Czyż trzeba jeszcze podkreślać, jakie to wszystko za sobą pociąga następstwa? Jak destrukcyjnie stan ten podziałać musi zarówno na pogotowie obronne Polski, jak też i na naszą ekspansję wewnętrzną w duchu podciągnięcia wyżej państwa naszego pod względem cywilizacyjnym, społecznym, gospodarczym?

Przed społeczeństwem — oświadczył na zjeździe lwowskim minister oświaty — leży olbrzymie pole działania w zakresie opieki nad dzieckiem. Jak wiele mamy w tej dziedzinie do zrobienia, świadczyć może fakt, że gdy przeciętna długość życia ludzkiego w Polsce wynosi około 48 lat, w Szwecji sięga 62 lat. Praca więc nad przedłużeniem życia a więc okresu produkcyjnej pracy obywateli naszego państwa jest jednym z kapitalnych zagadnień, posiadających znaczenie ogólno - państwowe.

Dodajmy do tych słów sternika naszej nawy oświatowej: nie tylko przed społeczeństwem leży pole działania w zakresie opieki nad dzieckiem, wytrzebienia cherlactwa, produkowania pokolenia ludzi zdrowych i nadających się do ciężkiej walki o byt. Również i wszystkie komórki organizacyjne naszego ruchu oświatowego: od centrali szkolnictwa (po przez samorządy i instytucje społeczne, rozsiane w kraju, muszą przyczynić się, by zmora analfabetyzmu przestała trapić nasze społeczeństwo. Bo zło tkwi nie tylko w gorszych fizycznych walorach najmłodszego pokolenia — zmniejszać się ono będzie w miarę poprawy koniunktury gospodarczej i narastania dobrobytu w masach.

Wielkie hasło, rzucone na przełomie 19 i 20 wieku, wtedy, gdyśmy jeszcze nie mieli możności samostanowienia o przyszłości, staje się dziś dla nas wielce aktualne. Musimy wszystko uczynić, byśmy z czystym sumieniem i z dumą mogli światu obwieścić, że również ziściliśmy to, co określone zostało mianem „stulecia dziecka".

Zniżka stopy procentowej od wkładów

w instytucjach kredytowych

Banki prywatne w związku ze zwiększoną płynnością gotówki na rynku pieniężnym, uchwaliły dokonać obniżenia odsetek, płaconych od wkładów w granicach od ½ do 1 proc. Dokonana zostanie również obniżka stopy procentowej od wkładów w PKO, bankach państwowych, komunalnych kasach oszczędności oraz w spółdzielniach kredytowych.

P. K. O. obniża stawki płacone od wkładów na książeczki oszczędnościowe z 4 na 3½. Bank Gospodarstwa Krajowego i Państwowy Bank Rolny obniżają swe stawki od pół do 1 proc.

Minister skarbu podpisał już rozporządzenie, w którym najwyższa granica odsetek od wkładów i innych lokat pieniężnych dla niektórych większych kas komunalnych, m. i. Krajowej Kasy Pożyczkowej w Poznaniu, ustalona została na 5 proc. w stosunku rocznym, dla mniejszych zaś kas komunalnych, w których suma wkładów nie przekracza 500 tys. zł, spółdzielni kredytowych i gminnych kas oszczędności na 5½ proc. w stosunku rocznym. Dodać należy, że wkłady na książeczki oszczędnościowe w większych kasach komunalnych, oprocentowane będą tylko na 4 proc.

Obniżki stopy procentowej wprowadzone powyższym rozporządzeniem, wchodzą w życie z dniem 1 sierpnia rb., a w odniesieniu do wkładów i innych lokat pieniężnych (za wypowiedzeniem) złożonych przed dniem 1 sierpnia rb., po upływie terminu umowy.

Głos rolnika o zbędnym pośredniku

W Dzienniku Bydgoskim przeczytałem artykuł p. t.: „Rolnictwo a Giełdy Zbożowo - Towarowe", polemizujący z wywodami p. nacz. mag. J. Głębowicza na temat organizacji handlu ziemiopłodami. Jako praktyczny rolnik pragnę w dyskusji zabrać głos, nie co do wywodów, odnoszących się do giełd, bo zagadnienia nie znam dokładnie, ale co do tego z kim rolnik pragnie pracować w zakresie zbytu swoich wytworów rolnych, oraz jakie są funkcje rolnika.

Nie wiem czym i kim jest autor artykułu polemicznego z zawodu, ale z treści jego wywodów wnoszę, że kupcem nie jest napewno, a rolnikiem to już bez wątpienia, gdyż nie tylko błędnie ale wprost bez znajomości przedmiotu określa zadania rolnika. Tak bowiem określa rolę rolnika:... „zadaniem rolnika jest produkcja i jej stałe udoskonalenie..." Czyli mam zasiać, zasadzić, zebrać i napełnić spichrze i czekać, aż łaskawie pofatyguje się do mnie pośrednik i zechce moje plony zakupić, aby je dalej sprzedać. Mnie, rolnikowi nie wolno być kupcem, spekulować na cenie, wyszukać sobie odbiorcy i wyczekiwać na najlepszą konjunkturę! A pocóż uczą nas, rolników w szkołach rolniczych ekonomiki i znajomości handlu ziemiopłodami? A więc po to, aby moje produkty „odebrał kupiec i dalej odsprzedał", dla niego śmietanka, dla rolnika odciągane mleko!

A dlaczego nie mam swojego zboża oddać spółdzielni, która jest moją organizacją handlową i która pracuje z moją centralą spółdzielczą, zapewniając mi całkowity zysk bez podziału z pośrednikiem?

Nie jest zgodne z prawdą twierdzenie autora, polemizującego z p. naczelnikiem Głębowiczem, że „ w ten sposób zapatruje się na sprawę rolnictwo, jeżeli mimo łatwych możliwości (jakich?) pozostawia giełdy raczej kupiectwu", gdyż rolnicy coraz bardziej docierają na giełdy, sprzedają na nich swoje zboże, bydło, świnie itd. Jesteśmy wdzięczni przede wszystkim izbom rolniczym za to, że prowadzą propagandę za przystąpieniem rolników na członków giełdy, boć w ten sposób r o l n i c y u n i k n ą z b ę d n e g o p o ś r e d n i c t w a. Wszyscy rolnicy dziś nie tylko zajmują się produkcją, ale i zbytem swoich produktów. Przypomnę, **że pragniemy dostarczać produkty rolne wprost do wojska, do zakładów państwowych i samorządowych, do młynów itd. boć to jest najzdrowsza forma zbytu.** Czy do tego jest nam potrzebny pośrednik? Po co? Autor, nie będąc rolnikiem, nie może tego zrozumieć i dość po doktrynersku rozumując chce koniecznie narzucić rolnikowi zbędnego pośrednika.

Zresztą wydaje mi się, że p. naczel. Głębowicz, znacznie lepiej wie, gdzie i w czym leży interes rolnictwa, niż nawet niepodpisany autor, który z takim lekceważeniem odzywa się o rolnictwie.

Podpisuję się z całą mocą pod słowami p. naczel. Głębowicza, że „rolnictwu zależy na tym, aby wykształcił się i utrwalił typ kupca poważnego, a nie pośrednika pracującego łańcuchowo". Przecież w każdym czasopiśmie rolniczym o tym się mówi. Pan Wicepremier Kwiatkowski wyznaczył nawet specjalną komisję t. zw. martinowską, która specjalnie zajmowała się zmniejszeniem kosztów pośrednictwa **przez wyeliminowanie zbędnych ogniw wymiany.** Takie postawienie sprawy jest ekonomicznie uzasadnione i jedynie słuszne, boć nie można od rolnictwa wymagać, aby utrzymywało zbędnych pośredników. **Jeśli autor, polemizujący ze stanowiskiem p. naczel. Głębowicza pragnie czegoś innego, to widać, że zależy mu nie na racjonalnej organizacji zbytu ziemiopłodów, której ideałem jest: jak najmniej pośredników, zbliżyć rolnika do konsumenta, lecz pragnie jak najwięcej obciążyć producenta kosztami wymiany na rzecz zbędnego pośrednika. Dobry kupiec potrzebny jest dla rolników i pożądany — zbędnego trzeba usunąć.**

Autor może podświadomie, dostarcza swoimi, zresztą dość nieuporządkowanymi wywodami, dowodu, że kupiectwo dąży do odebrania rolnikom prawa zajmowania się sprzedażą własnych produktów. Jestem przeświadczony, że kupiectwo myśli inaczej.

Jako praktyczny rolnik pragnę stwierdzić, że zależy nam na współpracy z kupiectwem, ale porozummy się z jakim kupiectwem. Jeśli mam kilka kilometrów od majątku młyn, który płaci za 100 kg żyta 25 zł, to dlaczego nie mam sprzedać tego żyta wprost młynarzowi po 25 zł, lecz pośrednikowi za 24,50 zł, aby on dostarczył po 25 zł? To jest tak jasne, że nawet małe dziecko to zrozumie, ale nie może tego pojąć ów pan, co z piórem idzie przeciwko rolnikom.

Na zakończenie jeszcze pragnę oświadczyć, że nie uważałem dotychczas maklera giełdowego za urzędnika, ale za pośrednika giełdowego, zresztą taka funkcja mieści się w treści tego słowa. Nie widzę możliwości zastąpienia poważnego kupca, o tej wartości gospodarczej, jak go określił p. naczeln. Głębowicz, maklerem, ale korzyści z tego, aby makler zastąpił w obrocie ziemiopłodami zbędnego pośrednika, są dla mnie rolnika jasne. **Makler ma być i musi być pośrednikiem między poważnym hurtownikiem kupcem a rolnikiem. To jest zdrowe i uznanie z naszej rolniczej strony należy się tak organizacjom rolniczym, jak i poszczególnym osobom, które dążą do wykształcenia się tej formy zbytu.** Nikt nie mówi o tym, aby makler zaliczkował rolnika, ale też i ten mały pośrednik, kupujący dla młyna, czy hurtownika też rolnika nie zaliczkuje. Takie stawianie sprawy jest wprowadzaniem w błąd opinii publicznej i żaden z rolników takiej argumentacji nie podzieli, boć żaden od takiego pośrednika zaliczki jeszcze nie otrzymał.

Jeszcze jedno chcę dodać, **że na sprzedaż produktów rolnych starczy nam rolnikom czasu, boć przecież i dziś tą sprzedażą się zajmujemy.** Dobry Bóg tak nam czas rozłożył, że wtedy, jak mamy sprzedawać, to już zboże mamy w spichrzu, a w grudniu są śniegi na polu i mrozy i wtedy, Panie Autorze, nie siejemy, nie zbieramy i nie uszlachetniamy produkcji. **Antoni Kreftta.**

Kredyty inwestycyjne Banku Rolnego

Państwowy Bank Rolny uruchomił z funduszów Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych długoterminowe kredyty, przeznaczone na następujące inwestycje:

a) elewatory, chłodnie publicznego użytku, zlewnie mleka, hale aukcyjne, które to pożyczki otrzymywać mogą przedsiębiorstwa państwowe i prywatne, spółdzielnie i ich centrale gospodarcze, związki komunalne i celowe,

b) spichrze zbożowe zbiorcze, przechowalnie, przetwórnie i suszarnie owoców, warzyw, grzybów itp., urządzenia targowisk dla producentów urządzenia dla przerobu odpadków w rzeźniach, urządzenia dla przerobu lnu i konopi, urządzenia transportowe itp., które to pożyczki udzielane być mogą powiatowym ewentualnie gminnym związkom samorządowym, spółdzielniom rolniczo handlowym, specjalnym spółdzielniom producentów (np. owczarskim, warzywniczym i t. p.), oraz producentom indywidualnym. Ci ostatni korzystać mogą tylko z kredytów inwestycyjnych na przechowalnie, przetwórnie i suszarnie owoców, warzyw, grzybów i t. p.

c) inwestycje mleczarskie, których finansowanie przewidziane jest jedynie w stosunku do spółdzielni mleczarskich i ich central gospodarczych.

Pożyczki udzielane są przy oprocentowaniu półtora proc. w stosunku rocznym, a ponadto pobierana jest jednorazowa prowizja przy realizacji pożyczki w wysokości ¾% sumy pożyczki.

Termin spłaty kredytów na budowę budynków trwałych do lat 40, na urządzenia wewnętrzne i maszyny do lat 20. Przy pożyczkach dla producentów indywidualnych w sumach nieprzekraczających 10 tys. zł na budynki do lat 20, na urządzenia wewnętrzne i maszyny do lat 10.

Wiadomości gospodarcze

— NOWA FABRYKA NA KRESACH WSCHODNICH. W Lidzie uruchomiono fabrykę mydła bieliźnianego i toaletowego. Fabryka powstała z inicjatywy miejscowego korpusu oficerskiego, który, pragnąc ożywić polski ruch przemysłowy na Kresach Wschodnich zebrał spośród swego grona potrzebną kwotę do uruchomienia fabryki i pożyczył ją jednemu z mieszkańców Lidy.

— WYSTAWA RZEMIEŚLNICZA W LUBLINIE. Staraniem Związku Rzemieślników Chrześcijan w Lublinie odbędzie się w dn. od 5 do 12 września br. Wystawa Rzemieślnicza, obejmująca produkcję rzemiosła z terenu woj. lubelskiego.

— NIEMCY HODUJĄ NOWE ZBOŻE. — Jest to gatunek powstały ze skrzyżowania pszenicy z żytem. Nowy ten gatunek zboża osiągnął podobno taki stopień doskonałości, że już w najbliższych latach będzie go można uprawiać w większych rozmiarach. Nowe zboże ma te dodatnie strony, że można je siać na lżejszych gruntach. I dobrze rośnie. Niemiecki wynalazek prawdopodobnie przyjmie się w całym świecie zwłaszcza że dziedziczność nowego ziarna uchodzi za zapewnioną.

— WYSTAWA FUTER W LENINGRADZIE otwarta została w dniu 5 bm. W związku z tym, przybyło szereg przedstawicieli firm zagranicznych, którzy wezmą udział w Targach Futrzarskich.

— PIERWSZE POSIEDZENIE MIĘDZYNARODOWEGO KOMITETU CUKROWEGO odbyło się w Londynie. Komitet powołał do życia Międzynarodowego Konferencję Cukrowniczą. Prezesem Komitetu jest płk. Balfour.

— OBNIŻKA STOPY DYSKONTOWEJ PRZEZ BANK FRANCJI Z 6 DO 5 PROC. nastąpiła w związku z ujawniającym się ostatnio odprężeniem w sytuacji finansowo-walutowej.

— PREZYDIUM RADY HANDLU ZAGRANICZNEGO składa się z 6 przedstawicieli grupy przemysłowo - handlowej, 6 przedstawicieli grupy rolniczej i 2 przedstawicieli grupy rzemieślniczej. Z ramienia grupy rolniczej wchodzą do Prezydium: prezes Związku Izb i Organizacyj Rolniczych p. Sobczyk, jako wiceprezes Rady, pp. senator Wańkowicz b. min. Leśniewski i Gościcki, dyr. Domański, inż. Przedpełski.

— UPORZĄDKOWANIE WEWNĘTRZNEGO HANDLU JAJAMI W POLSCE. O ile na eksport za granicę przeznaczane są jaja odpowiednio standaryzowane, to natomiast na rynku krajowym, szczególnie w większych miastach, pod nazwą jaj „gwarantowanych", bądź „świeżych sortowanych", przeważnie sprzedawany bywa towar, wysortowany pośledniej jakości, stary, brudny i w dużym procencie zepsuty.

Przy nieuporządkowanym prawie wewnętrznym handlu jajami, zarówno racjonalny zakup, jak i sprzedaż jaj wyższej jakości, stają się niesłychanie trudne do realizacji, a to z racji konkurencji ze strony t. zw. „dzikiego" handlu. Ten stan rzeczy, jaki dotychczas ma miejsce w wewnętrznym handlu jajami w Polsce, wymaga uporządkowania i to zarówno w interesie rolnictwa, jak i szerokich rzesz konsumentów.

Sądzić należy, że Ministerstwo Rolnictwa zainteresuje się tym zagadnieniem.

POLSKA DELEGACJA WĘGLOWA DO PARYŻA

W tych dniach wyjechała do Paryża polska delegacja do rokowań handlowych z Anglią. Obrady obu delegacyj odbędą się w Paryżu w dniach od 7 do 9 bm. i będą miały na celu przedłużenie zawartego w swoim czasie porozumienia węglowego polsko-angielskiego oraz przeprowadzenie w jego zasadach aktualnych zmian.

PRZEGLĄDAMY PRASĘ.

Żydzi mącą

Prasa żydowska, według relacyj pism warszawskich, szerzy pogłoski, których mąciciełskie tendencje są przejrzyste. Oto n. p. w jednym z pism semickich ukazała się taka notatka:

„W Warszawie utworzona została przez min. Kościałkowskiego, senatorkę Jaroszewiczową i gen. Góreckiego organizacja polityczna dla współpracy z rządem.

Do organizacji tej przyjmuje się wszystkich obywateli polskich bez względu na wyznanie i narodowość".

Wiadomości tej nie można inaczej traktować jak tylko jako niepoważny kawał.

Rzezak na morzu

Cały szereg pism, a między innymi i „Dziennik Poznański" podaje rzecz nie do wiary:

Na polskich statkach pasażersko - handlowych, należących do „Gdynia — Ameryka Linia" znajduje się rabin, natomiast nie ma katolickich kapłanów. Oprócz rabinów znajduje się np. na statku „Polonia" specjalny rzezak, koszermajster itp.

Jak się okazuje, jest to wynikiem niebywałego zażydzenia władz wspomnianej linii okrętowej, co oczywiście pociąga za sobą tego rodzaju przykre fakty."

Wstrzymujemy się z mocnym i oburzającym komentarzem aż do czasu wyjaśnienia sprawy. Bo to co się czyta jest nieprawdopodobne, jest niesłychane.

W ciszy uderzeń serca...

W dzisiejszych grubych, zmaterializowanych czasach nie zamarło jeszcze serce w człowieku. W artykule p. t.: „W ciszy uderzeń serca własnego" Kurier Warszawski pisze:

„Dochodzą do nas nieraz głosy o ludzkiej nędzy sprawdzonej najściślej, na którą jednak opieka społeczna ze względów formalnych nic pomódz nie może.

Jest więc młody robotnik. Pracuje ciężko, ale na tak niskich warunkach, iż prowadzi żywot półgłodowy. Ożenił się i po roku ma bliźnięta. Do ubogiego mieszkanka na poddaszu zakrada się nędza. Ratunku znikąd. Opieka społeczna nic poradzić nie może, gdyż robotnik ów ma pracę i nie jest jeszcze eksmitowany. Takie są przepisy. Robotnik w rozterce zamierza popełnić samobójstwo.

— Bo co wart — mówi do otoczenia — człowiek młody, który ani na siebie ani na rodzinę zarobić nie umie? Gdy nie potrafi zarobić, niech zginie...

Na apel redakcji popłynęły liczne składki tak w pieniądzach jak i naturaliach i przeważnie była to pomoc bezimienna. To też „Kur. War." konkluduje:

Widzimy i jak to dość często stwierdzamy i w czasach obecnych, czasach tak twardych i ciężkich dla mas ludzkich, nie zamarł duch prawdziwego samarytanizmu. A to przecież dowód, iż najgłębsze uczucia chrześcijańskie przenikają społeczeństwo nasze. W mrokach i licznych zagadkach życia obecnego należy to podkreślić. To rzecz bardzo cenna i godna uwagi".

Słusznie. To podkreślić należy. Człowiek nie jest zły, złe są tylko jego warunki życia. A zmienić je my możemy narodowym i chrześcijańskim solidaryzmem. (iks)

Depesze w kilku wierszach

— NA ROBOTY DO NIEMIEC. W pierwszych dniach lipca wyjechało z pow. konińskiego około 1000 robotników rolnych. W związku z rekrutacją robotników przybył do Konina specjalny delegat z Niemiec.

— DODATKOWA REKRUTACJA NA ROBOTY ROLNE DO ŁOTWY. Łotewska Izba Rolnicza zwróciła się do władz polskich z prośbą o przeprowadzenie na terenie pow. święciańskiego dodatkowej rekrutacji 300 robotników, na roboty rolne do Łotwy.

— 10.000 HARCERZY NA OBOZACH. — Z okazji jubileuszu harcerstwa wielkopolskiego zostało zorganizowanych na terenie Wielkopolski około 300 obozów harcerskich na których przeszło 10.000 młodzieży spędza wakacje. Obozy skoncentrowano wzdłuż zachodniej granicy Państwa.

— PO TRAGICZNEJ ŚMIERCI DZIECI SAMOBÓJSTWO RODZICÓW. We wsi Wolicy pow. jasielskiego wpadł do studni 4-letni syn gospodarza Gajdy. 12-letnia Helena, ratując brata utonęła wraz z nim. Zrozpaczeni rodzice po powrocie do domu popełnili samobójstwo, podcinając sobie kosą żyły u rąk i krtani.

— PREZES CALONDER W KRAKOWIE. Bawił w Krakowie prezes Górnośląskiej Komisji Mieszanej i Trybunału Rozjemczego p. Feliks Calonder w towarzystwie przedstawiciela Polski w tej komisji, p. Babińskiego. Prezes Calonder udał się na Sowiniec, gdzie wziął udział w sypaniu kopca.

— TERMINY SENSACYJNYCH PROCESÓW. Proces dr. Drobnera odbędzie się przed sądem przysięgłych prawdopodobnie w kadencji jesiennej we wrześniu. W tej samej kadencji odbędzie się przypuszczalnie ponowny proces inż. Doboszyńskiego. W obu rozprawach oskarżać będzie prokurator dr. Szypuła. Rozprawa przeciw Fleischerowej rozpocznie się przed 21 sierpnia.

— POBITY NA ŚMIERĆ ZA ZERWANIE CZEREŚNI. W Kórniku pod Poznaniem znaleziono w życie zwłoki bezrobotnego Czesława Naglewicza z Kórnika. Naglewicz został pobity śmiertelnie przez stróżów alei czereśniowej za zrywanie czereśni. Aresztowano Antoniego Kowalskiego, Stanisława Jaskułę i Juliana Michalskiego.

— SUSZA ZNISZCZYŁA ZASIEWY W POW. ŁUKOWSKIM. Zniszczenia w stanie zbóż ozimych wynoszą około 60 proc., a jarych ok. 70 proc. Pasze zupełnie przepadły. Wojewoda lubelski przyrzekł wszcząć starania o kredyty dla dotkniętych klęską posuchy rolników.

— KIEDY SZOFER JEST PRZEMĘCZONY. W Rosnówku pod Stęszewem wydarzyła się katastrofa samochodowa. Wskutek zaśnięcia przy kierownicy szofera Brunona Kornckena samochód wpadł na przydrożne drzewo, ulegając rozbiciu. Siedzący obok kierowcy Fr. Mazur z Wolsztyna odniósł ciężkie obrażenia i został przewieziony do szpitala.

— CORAZ GŁOŚNIEJ O BISKUPINIE. Wykopaliskami przedhistorycznymi w Biskupinie zainteresowali się ostatnio uczeni niemieccy. Ostatnio bawił tam prof. uniwersytetu wrocławskiego, dr. Jahn wraz z gronem swoich współpracowników. Goście niemieccy zwiedzili jednocześnie Muzeum Wielkopolskie w Poznaniu.

— „NAPOLEON W WILNIE PRZED 120 LATY". Otwarta została w sali Smuglewicza Uniwersytetu Stefana Batorego wystawa, która grupuje druki, ryciny i inne pamiątki z okresu wyprawy Napoleona na Moskwę.

Stała dopłata taryfowa od przesyłek kolejowych

Do przewoźnego, obliczonego według taryfy towarowej, władze kolejowe doliczały stałą opłat od przesyłki wagonowej w kwocie 1,50 zł. Opłata ta nie była wymieniona w taryfie i była zaliczana przez władze kolejowe na Fundusz Pracy.

Z dniem 1 sierpnia br. ministerstwo komunikacji wprowadza stałą dopłatę do każdej przesyłki wagonowej w wysokości zł 2. Jeżeli za jednym listem przewozowym przewozi się większą ilość wagonów, opłatę zł 2 pobiera się od każdego wagonu osobno.

Podwyżka dopłaty stałej w wysokości zł 0.50 została wprowadzona celem skompensowania ubytku wpływów z dopłat, pobieranych od biletów pasażerskich, opłata bowiem 10 groszy od każdych 10 zł ceny biletu ulega skasowaniu z dniem 1 sierpnia.

Przerażająco nieludzki system czerwonych katów

W zamkniętych i szczelnie zaplombowanych wagonach wiezie się skazańców po kilka dni bez wody i pożywienia

Bolszewicy lubią opowiadać o okropnościach „reżimów burżuazyjnych". Jedynym państwem, gdzie „najwięcej się troszczą o człowieka" jest Z. S. R. R.

Jak ta troska wygląda niech dowiedzie opowieść naocznego świadka „bolszewickiej troskliwości".

Oto co pisze ten świadek po powrocie z socjalistycznego raju:

„Na stacji Mogocza wszyscy pasażerowie naszego pociągu wzdrygnęli się z przerażeniem, słysząc dzikie krzyki, które dochodziły ze stojącego obok pociągu. Z początku nie mogłem nawet zrozumieć: zdawało mi się, że to wycie zwierzęce. Lecz gdy wsłuchałem się, zrozumiałem powtarzające się słowo: „wody, wody".

Zrozumieliśmy, że to wiozą zesłańców na wschód. Ostrożnie uchyliłem drzwi i kilka minut patrzyłem na ten straszny pociąg. Składał się on z wagonów towarowych. Drzwi wagonów zamknięte były na kłódki, lecz górne części pootwierane. Widniały w nich twarze aresztantów, którzy patrzyli w stronę naszego pociągu. Byli to młodzi ludzie, w wieku lat 18—35-ciu, krótko strzyżeni „pod maszynkę". Twarze były ogromnie wychudłe i wynędzniałe. Aresztanci głośno wołali: „wody", lecz konwojenci, głusi na te okrzyki, z karabinami w ręku, stali koło pociągu i nie ruszali się z miejsca. Nigdy nie zapomnę tej straszliwej nienawiści, która patrzyła z oczu nieszczęśliwych aresztantów. Widać, że już dłuższy czas trzymano ich bez wody, doprowadzając niemal do szaleństwa.

Przyjrzałem się uważniej, i przekonałem się, że pociąg z aresztowanymi musiał już stać na stacji od kilku dni. Można to było poznać ze stanu torów pod wagonami. Aresztowanych przewozi się w wagonach zamkniętych, z których nikt nie może wyjść do końca podróży. Wodę podaje się do wagonów przez specjalny, urządzony w drzwiach otwór; chleb zaś przez górne otwory w wagonie. Zamiast ubikacji, służy dziura w podłodze. Jak mnie później opowiadano, w razie śmierci kogoś z aresztowanych nikt nie może... usunąć trupa z wagonu, bo klucze od wagonów posiada komendant całego transportu, składającego się z kilku pociągów, rozrzuconych po różnych stacjach.

Od pociągu z aresztowanymi buchały straszliwe wyziewy których nawet my, nawykli w Z. S. R. R. do rozmaitych smrodów, wytrzymać nie byliśmy w stanie. Przekonany jestem, że w wielu wagonach obok żywych ludzi leżały rozkładające się trupy, co wywoływało ten okropny nie do zniesienia smród.

Jak później dowiedzieliśmy się, w pociągu wybuchł bunt aresztowanych. Wysunęli jakieś żądania i ogłosili głodówkę. Nie przyjmowali tego nędznego pożywienia, jakie im dostarczano, t. zn. chleba i po kilka kartofli na człowieka. Aresztowanych miano przewieźć do Bamłagu czy do Dałłagu, na roboty przymusowe. Robotnicy tam byli bardzo potrzebni. Komendant pociągu wynalazł na buntujących się swój sposób: zatrzymał ich bez wody, „póki nie zmądrzeją" na bocznicy stacji Mogocza".

OKRUCHY

Z pobytu króla Karola w Warszawie

„Słowo Wileńskie", organ konserwatystów, a więc sfer tęskniących za monarchią podaje kilka ciekawych szczegółów, malujących króla Karola, jak to się mówi „w szlafroku", po za sztywnym protokółem dyplomatycznym.

A więc, gdy król powrócił w nocy z wieczoru na Zamku do Łazienek, przez kilka minut musiał czekać przed pałacem. Adiutanci i służba oczekiwali króla trochę później. Król skorzystał z tej pauzy nieprzewidzianej w programie, wysiadł z auta, zawołał swego syna i puścił się z nim walca przed pałacem ku uciesze towarzyszącej mu świty.

* * *

Nie wszystkie meble w Łazienkach okazały się wygodne. Musiano zmienić łóżko i umywalkę, bo chociaż godne są oglądania jako antyki, sprawiają dużo kłopotu tym, którzy muszą z nich korzystać. Król Karol wolał mniej historyczne łóżko i mniej staroświecką umywalkę, poza tym zachwycał się rezydencją króla Stasia.

„Miss Lindy" — „latająca nauczycielka"

Kariera lotnicza Amelii Earhart

Przed 9 laty młoda lotniczka amerykańska o zupełnie nieznanym nazwisku, ustaliła nowy kobiecy rekord wysokości.

Odtąd nazwisko Amelii Earhart poczęło stawać się coraz sławniejsze. Nauczycielka z zawodu, porzuciła niebawem swoją pracę i poświęciła się całkowicie lotnictwu. Odtąd zwano ją także często „latającą" nauczycielką.

Amelia Earhart była pierwszą kobietą, która pokonała Atlantyk wspólnie z drugim pilotem i mechanikiem. W 22 godziny przebyła drogę z Nowej Fundlandii do Walii. Po triumfalnym powrocie do Ameryki poślubiła znanego wydawcę amerykańskiego Palmer-Putmana.

W roku 1932 powtórzyła swój lot transatlantycki, tym razem bez towarzyszy. Trzynaście godzin trwała przeprawa powietrzna do Irlandii. Ameryka w uznaniu jej wyczynów lotniczych poczęła nazywać odważną lotniczkę żeńskim Lindberghiem, „Miss Lindy".

Po kilkakrotnym pokonaniu Atlantyku „Miss Lindy" skierowała swoją uwagę na Pacyfik, i 2 lata temu udał się jej przelot z Honolulu do Oakland w Kalifornii (2400 km) w ciągu 17 godzin.

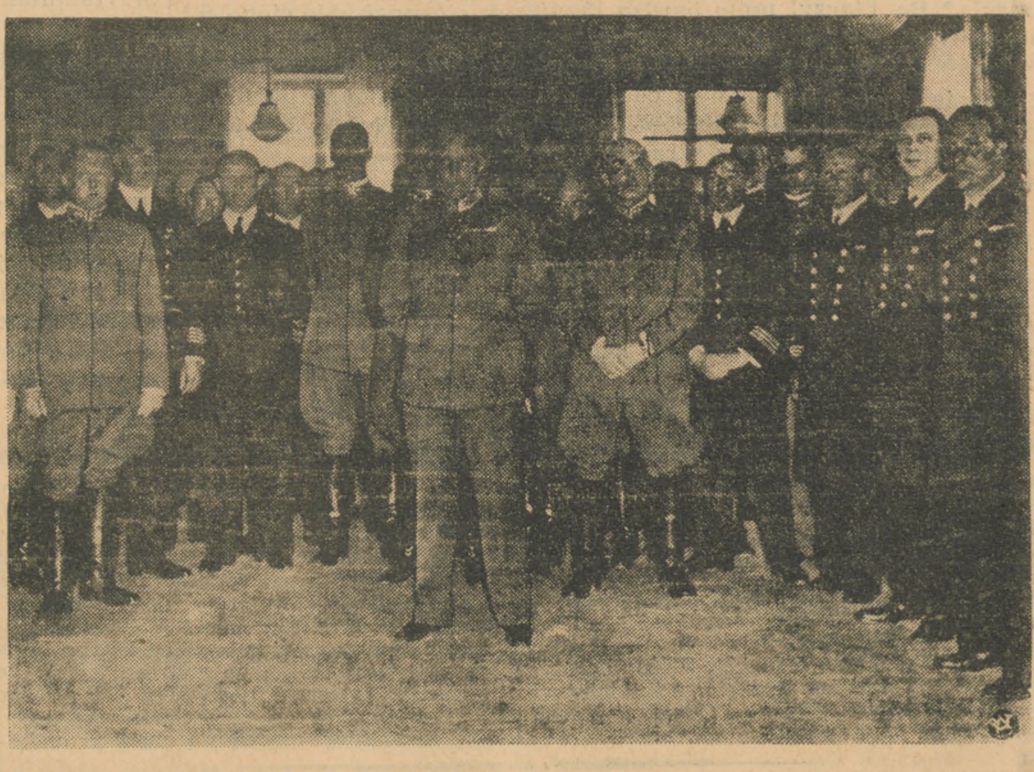
W połowie marca Amelia Earhart wystartowała do wielkiego lotu dookoła świata. Mimo, że w dniu startu w Oakland lało strumieniami, „Miss Lindy" nie odłożyła startu, który o włos niemal skończyłby się tragicznie, gdyż samolot w kilka chwil po wzbiciu się w powietrze zdradzał tendencję do runięcia na ziemię. W ostatniej chwili udało się lotniczce zapobiec katastrofie i dotrzeć do Honolulu po 16 godzinach lotu.

Kiedy po 2 dniach chciała wystartować do dalszego lotu, wydarzyło się nieszczęście. Podczas startu wskutek pęknięcia opony i związanych z tym wstrząsów rozlała się benzyna z przepełnionego zbiornika i samolot stanął w płomieniach. Dzięki natychmiastowej pomocy świetnie wyposażony samolot uratowano, ale ponowny start musiał ulec odroczeniu na pewien czas.

W swoim locie dookoła świata Amelia Earhart obrała drogę, jaką w roku 1924 przebyły 2 samoloty wojskowe w ciągu... 5 miesięcy. Na tę samą trasę Amelia przeznaczyła sobie obecnie 2 tygodnie.

Tymczasem od kilku dni brak wszelkich wiadomości o jej losie. Zaginęła wśród bezmiaru wód Pacyfiku, poszukiwana przez krążowniki i samoloty amerykańskie i japońskie. Ale mimo tak potężnego aparatu ratunkowego do tej pory (do środy południa) nie odnaleziono jeszcze pilotki, która przez pewien czas wysyłała w świat słabe znaki życia o sobie i wołanie o pomoc. Na podstawie tych niejasnych i trudnych do odcyfrowania doniesień lotniczki, osiadła ona na samotnej wysepce koralowej, której obecnie poszukują samoloty i statki. (Dalsze szczegóły o losie lotniczki w depeszach).

Nowy sztab generalny Szwecji



Zdjęcie przedstawia nowego szefa sztabu generalnego armii szwedzkiej gen. Thörnella, wraz ze swym sztabem, po ostatniej reorganizacji najwyższych szwedzkich jednostek wojskowych.

Rozwiązanie bez bólów porodowych

Sensacyjny wynalazek lekarski

Jedno z pism wiedeńskich donosi ze Sztokholmu, że docent Per Wetterdal i ginekolog dr. Stig Carlson dokonali sensacyjnego wynalazku: stworzyli aparat, który umożliwia bezbolesny poród.

Aparat ten zawiera gaz znieczulający, którego najważniejszym składnikiem jest gaz rozśmieszający. Aparat dostarcza ściśle odmierzoną ilość gazu do maski znieczulającej, którą każda kobieta, oczekująca swej ciężkiej chwili, we właściwym momencie może sama nałożyć sobie na twarz. Po zaczerpnięciu odpowiedniej ilości gazu, aparat sam się wyłącza. Zastosowanie sensacyjnego wynalazku w przeszło stu wypadkach wykazało, że użycie aparatu jak i mieszanki gazowej nie pociąga za sobą żadnych złych następstw dla pacjentki.

Pierwszy tego rodzaju aparat sprowadzono już do Wiednia do kliniki „Rudolfinerhaus".

Piwo żywi

Piwo według chemika dr. Pozena, jest napojem, który nie tylko uspakaja pragnienie, ale i daje pożywienie. Alkoholiczna zawartość w piwie jest nieszkodliwa.

Chmiel znajdujący się w piwie ma wielki wpływ na pożywną wartość tego napoju. Piwo można zaliczyć do napojów, które są zarazem pożywieniem, przyjemnością i napojem. Nie stanowi to zresztą rewelacji, stwierdzić to można po... brzuszkach panów Niemców, opijających się piwem.

Na fali radiowej

Fantastyczne gaże amerykańskich gwiazdorów radiowych

Dwadzieścia pięć milionów rodzin amerykańskich ma po jednym lub po kilka aparatów radiowych. Licząc, że przeciętnie cztery osoby słucha produkcji jednego aparatu, oznaczyć moża liczbę radiosłuchaczy w Stanach Zjednoczonych na 98 milionów w ogólnej liczbie stutrzydziestu milionów ludności.

Jednym słowem Amerykanin nie może obejść się bez radia. Radio jest wszechobecne i niesłychanie potężne. Siłą rzeczy odnosi się to do gwiazd radiowych, które poszczególne stacje wyrywają sobie wzajemnie płacąc im zawrotne gaże i zobowiązując je na szereg lat.

Dawniej angażowano wykonawców radiowych na okres od 15 tygodni do 25. Teraz się zmieniło. Popularny komik Jack Benny podpisał kontrakt trzyletni na gażę roczną miliona dolarów, Eddie Cantor, głośny aktor kinowy, zawarł umowę na 6 lat, a pobory jego wynoszą 15.000 dol. tygodniowo.

Miarą popularności i gaży każdego wykonawcy jest skuteczność jego reklamy, wyrażającej się w popycie na towary najrozmaitszego rodzaju, które są przedmiotem audycji. Radio amerykańskie bowiem ma charakter przede wszystkim handlowy. Wielkie firmy, ogłaszające się w radio, prowadzą bardzo ścisłe statystyki, na mocy których określa się popularność i atrakcyjność każdej gwiazdy radiowej.

Gusty i upodobania radiosłuchaczy są bardzo rozmaite. Edward Mac Hugh jest niezwykle popularnym wykonawcą hymnów religijnych. Robert Ripley stał się głośnym dzięki swojej rubryce radiowej, „Możecie mi wierzyć lub nie". Philips Lord opiewa w radio przygody i czyny policji kryminalnej. Amoc i Andy to dwaj Amerykanie biali, którzy odgrywają w radio rolę murzyńskiej pary przyjaciół, której przygody są równocześnie wzruszające i wesołe.

Największym oryginałem jest anonimowy i do tego bezpłatny artysta radiowy, który codziennie rano rozwesela słuchaczy doskonałą imitacją śpiewu ptaków. Dzięki tej swojej specjalności i pierwszym dźwiękom swoje pieśni naprawdę bez słów zdobył on pseudonim artystyczny „Cherrio" — Major Edward Bowes wprowadza do radia amatorów i aranżuje debiuty przed mikrofonem i pobiera za to 25.000 dol. tygodniowo.

Publiczność amerykańska bardzo jest przywiązana do swych ulubieńców radiowych, Emila Post, autorka książki o etykiecie, przemawia stale w radio, tłumacząc, jak należy jeść, jak przyjmować gości i jak pisać. Pewnego dnia zachorowała nagle i musiała poddać się operacji w klinice. Speaker oznajmił o tem publiczności — i w godzinę potem pokój w klinice nie mógł pomieścić nadesłanych kwiatów, na biurku piętrzyły się setki telegramów, pochodzących od zaniepokojonych słuchaczy. Nic więc dziwnego że przy tak olbrzymim procencie radiosłuchaczy świetnie prosperują amerykańskie stacje, a gwiazdy radiowe żyją w luksusach i przekształcają się w milionerów.

Nowy wybryk natury

Dziewczynka z sercem na wierzchu

W mieście St. Louis (U. S. A.) przyszła na świat dziewczynka z sercem nazewnątrz, zupełnie nieosłoniętym żadnymi tkankami. Niemowlę zmarło w trzecim dniu.

Serduszko znajdowało się u swej podstawy połączone z ciałem na środku piersi. Dokonana sekcja zwłok wykazała także, iż było ono połączone z głównymi arteriami krwionośnymi, lecz z powodu braku jakiejkolwiek ochrony przestało bić, chociaż poza tym defektem noworodek był zupełnie normalny.

Jerzy Mariusz Taylor

CZCICIELE WOTANA

11)

Powieść

Gołąbkowa krzątała się pilnie przy kuchni i usłyszawszy skrzypnięcie drzwi, odwróciła się nie od razu. Sądziła, że to ktoś z okolicznych gospodarzy z asygnacją na drzewo. Jeszcze raz zamieszała energicznie drewnianą łyżką w garnku, dmuchnęła na podnoszący się czub białej piany i odstawiła naczynie. Teraz dopiero rzuciła okiem ku drzwiom i zobaczyła księżnę.

Nie zdziwiła się wcale. Była przyzwyczajona do takich nieoczekiwanych wizyt. Zazwyczaj zapraszała księżnę od razu do sypialni, służącej jednocześnie za pokój gościnny, tym razem jednak wolała ją przyjąć w kuchni. Przymknąwszy dyskretnie drzwi do pokoju, starła czystą ścierką stojącą pod oknem drewnianą ławę.

— Proszę. Księżna pani pozwoli... A może gorącego mleka? Jest świeże.

Księżna z łaskawym uśmiechem przyjęła dymiący parą nadtłuczony kubek. Wchłaniając małymi łykami gorący napój, namyślała się, w jaki sposób ma przystąpić do wyłuszczenia sprawy, która ją tu sprowadziła. Zastanawiała się, czy ma nadać swemu życzeniu formę prośby, czy też rozkazu. Do rozkazywania czuła się w zupełności uprawniona. Z kimże miała do czynienia? — z kobietą która sługiwała Ostrogskim od dziecka. Z kobietą, której ojciec może jeszcze, a dziad na pewno, należeli do chłopów pańszczyźnianych. W oczach księżny kobieta ta była jej poddanką. Ale rozkazywanie nie zawsze osiąga pożądany wynik. Księżna wiedziała o tym i po krótkim namyśle postanowiła uciec się do prośby. Nie miała jednak dość odwagi, aby wyrazić ją bezpośrednio.

— Nigdzie chyba nie znalazłabym tak doskonałego mleka, jak u ciebie, moja kochana Michalino — powiedziała stawiając na stole na wpół wypróżniony kubek. — Ma cudowny, orzeźwiający zapach. Jest jak ambrozja.

— E, to takie sobie zwyczajne chłopskie mleko — uśmiechnęła się gajowa. — Czysto się trzyma krowy. To wszystko. A może dodać kawałeczek masła? Będzie jeszcze lepsze. Mam właśnie świeże masło. Wczoraj robiłyśmy z Anką.

Nachyliła się, aby ze spiżarni, mieszczącej się we wnęce muru pod oknem, wydostać masło, którym chciała się popisać wobec księżny. Była mile ujęta jej pochwałą. ale coś w głębi duszy kazało jej być na ostrożności. Czyż nie znała od lat tej pani niedobrej i władczej, samolubnej i zdolnej jedynie do pogoni za własną uciechą?

Księżna powąchała ostrożnie masło, i wziąwszy odrobinę na łyżeczkę, włożyła do kubka, gdzie rozpuściło się natychmiast, nadając mleku połysk i barwę złota.

— Nie mogę oprzeć się wrażeniu, jakbym znowu była w Ostrogu — westchnęła. — Pamiętam, że i tam częstowałaś mnie gorącym mlekiem z masłem, kiedy zdarzało mi się wpaść do was po polowaniu. Twój mąż był zacny człowiek i dobry gajowy, moja droga Michalino.

— E, jak kto umrze, to trzeba go pochwalić — rzekła cierpko Gołąbkowa. — Przepraszam księżnę panią.

Wyszła na chwilę do pokoju zabierając miskę, do której nalała świeżej wody z kubełka, ale wróciła niebawem, zamykając szczelnie drzwi.

— Twój mąż służył mi uczciwie i wiernie — ciągnęła dalej księżna, jakby nie zauważywszy chwilowej nieobecności gospodyni. — Dlatego też przyjęłam go zaraz do służby w Teresinku kiedy zjawiliście się oboje, tacy sami zbiegowie jak my, cudem niemal wyratowani z rąk bolszewickich. A kiedy Panu Bogu spodobało się powołać go do swojej chwały, nie przyjęłam na jego miejsce nikogo nowego. Objęłaś obowiązki gajowego w spuściźnie po mężu, kochana Michalino.

— Pokornie dziękuję księżnej pani. Starałam się wywdzięczyć za tę łaskę jak umiałam — mruknęła Gołąbkowa.

— Ależ wiem — przerwała żywo księżna. — Żaden mężczyzna nie byłby lepszym gajowym od ciebie, moja Michalino. Ale ja nie przypuszczałam wcale, że wywiążesz się tak doskonale z tych ciężkich obowiązków. Zrobiłam to jedynie przez pamięć dla twojego męża. Lubiłam go bardzo. Czy wiesz, dlaczego?

Gajowa spojrzała nieufnie na wielką damę.

— To teraz — podszepnął jej instynkt. — Teraz właśnie nastąpi to, czego się powinnaś wystrzegać. Miej się na ostrożności.

— Powiem ci — ciągnęła księżna popijając mleko. — Otóż przypominasz sobie zapewne, że wiele lat temu podczas polowania w okolicy Ostroga uległ nieszczęśliwemu wypadkowi pewien mój przyjaciel... kuzyn — poprawiła się szybko. — Kuzyn, z którym łączył mnie bardzo przyjazny stosunek. Mówiono mi potem, że twój mąż wiedział coś bliższego o śmierci hrabiego Alfreda Przetockiego.

Gołąbkowa odetchnęła z ulgą. Podejrzliwość jej zniknęła. Na takie pytanie mogła zawsze odpowiedzieć z całą szczerością.

— A, tak! — oświadczyła spokojnie. — Wiedział. Przecież nieboszczyk książę zabrał wtedy na polowanie mojego męża, aby im naganiał zwierzynę. A, kiedy to się stało i kiedy książę pojechał do zamku po lekarza, to mąż został sam przy umierającym.

Księżna drgnęła.

— Więc Alf... więc hrabia Przetocki umarł nie od razu?

— A, nie! Żył jeszcze. Może kilka minut, może kwadrans nawet. Nie mówił już nic, tylko dał mężowi taki jeden drobiazg. Pewnie na pamiątkę — westchnęła. — Przywiozło się tu trochę rzeczy, to i ta złamana bransoletka pewnie kołacze się w kufrze.

— Bransoletka...

Wyobraźnia ukazała w tej chwili księżnie złotą wąską obręcz, wysadzaną małymi rubinami — jedyny dar, jaki otrzymał od niej piękny Alf. Pamiętała, że nosił ją zawsze na lewej ręce, niby złote kajdany miłości, które przykuły go do niej na wieki. Zdjął tę bransoletkę, kiedy wypadło ukryć dziecko, które zjawiło się, obdarzając go bezmiarem radości i dumy, ją zaś utrapieniem i troską. Pamiętała, że przepołowił wtedy tę swoją ukochaną bransoletkę i część klejnotu schował troskliwie do kieszeni, a drugą zawiesił na szyi małemu, ślicznemu chłopczykowi, którego powierzył na wychowanie żonie zaufanego człowieka. Księżna nigdy nie interesowała się losem tego dziecka. Ani za życia ani po śmierci Alfa nie dowiedziała się, u kogo się znajduje i unikała nawet myśli o tym jak unikała wszystkiego, co mogłoby wprowadzić w jej życie niepożądane komplikacje. Dziś jednak było inaczej.

— Czy nie mogłabyś mi pokazać tej bransoletki, moja kochana Michalino? — poprosiła niemal błagalnie.

Gołąbkowa zamiast odpowiedzi namarszczyła brwi, nasłuchując czujnie. Z sypialni przez zamknięte szczelnie drzwi dolatywał wyraźnie gwar dwóch głosów.

— Masz gościa — domyśliła się księżna.

W tej chwili drzwi sypialni otworzyły się nagle i Anka wpadła do kuchni jak bomba. Oczy jej błyszczały. Na twarzy miała wypieki. Wyglądała jakby była w gorączce. Porwała Gołąbkową w objęcia i zakręciła się z nią po kuchni.

— Ach, ciociu! — piszczała cienkim głosem. — On oprzytomniał nareszcie. Naprawdę zupełnie oprzytomniał. Już wiem, jak się nazywa i skąd jest. Ach, ciociu, jaka jestem szczęśliwa!

— Jesteś po prostu wariatka — oświadczyła ciotka uwalniając się energicznym ruchem z objęć dziewczyny. — Księżna pani łaskawie wybaczy tej małej — zwróciła się do pani Ostrogskiej. — Siedziało toto całą noc przy jednym nieznajomym, którego znaleźliśmy w parku podczas burzy zranionego w głowę. Obie myślałyśmy, że do rana nie wyżyje i że będzie z nim wielki kłopot. Mała cuciła go jak umiała. Robiła mu całą noc zimne okłady, a rano, jeszcze przed świtem pojechała do Warszawy po jakieś leki i zaraz wróciła. Powiedziała sobie, że musi go odratować. Nic więc dziwnego, że teraz wariuje z radości.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wiadomości sportowe

SUKCESY POLAKÓW NA MIĘDZYNARODOWYCH ZAWODACH SZYBOWCOWYCH W NIEMCZECH

Ub. niedzieli rozpoczęły się w słynnym szybowisku niemieckim w Rhoen międzynarodowe zawody szybowcowe przy udziale Polski, Anglii, Niemiec, Austrii, Szwajcarii i Czechosłowacji.

Już pierwszy dzień przyniósł nam wielki sukces, mianowicie najdłuższy dystans dnia przebyli trzej zawodnicy: Polak Mynarski. Niemiec Dittmar i Niemka Reitsch, przelatując po 350 km od startu w Wasserkupe do Hamburga.

Mynarski pobił rekord Polski, Niemka Reitsch ustanowiła nowy światowy rekord kobiecy w szybowcowych lotach na odległość. Następne dystanse przebyli: Niemiec Hoffman 275 km. Polak Żabski 215 km (wylądował koło Bielefeldt w Westfalii). Polak Baranowski 210 km (wylądował w Brunświku) i jeden z zawodników szwajcarskich 205 km. Inni zawodnicy przebyli dystanse poniżej 200 km.

Polacy startują na 5 szybowcach wyczynowych (wszystkie krajowej produkcji!) przy czym 3 z nich są zupełnie nowymi typami oblatywanymi po raz pierwszy w Rhoen.

PORAŻKA TŁOCZYŃSKIEGO W FINALE O PUCHAR RYGI

W ostatnim dniu rozgrywek tenisowych o puchar ryskiego klubu tenisowego Tłoczyński pokonał Łotysza Polisa 6:2 6:0. W finale Tłoczyński przegrał z Czechem Drobnym 2:6 1:6.

PRASA RUMUŃSKA O MECZU POLSKA—RUMUNIA

Prasa rumuńska przepełniona jest obszernymi sprawozdaniami i rozważaniami na temat niedzielnego meczu Polska — Rumunia w Łodzi. Dzienniki omawiają zwycięstwo drużyny rumuńskiej w słowach wręcz entuzjastycznych podkreślając, że jest to jeden z największych sukcesów Rumunii. Dzienniki podkreślają, że w drugiej połowie Polacy byli bardzo niebezpieczni, ale defensywa rumuńska potrafiła utrzymać zwycięski dla siebie wynik.

ZJAZD GWIAŹDZISTY DO GDYNI

Z okazji Tygodnia Morza Sekcja Samochodowa Polskiego Touring Klubu organizuje pod egidą Ligi Morskiej i Kolonialnej wielki zjazd gwiaździsty do Gdyni w dniach 10 i 11 bm.

Każdy zawodnik może sobie obrać dowolną marszrutę, jednak nie mniejszą niż 150 km z obowiązkiem dojechania do mety w Gdyni. W Starogardzie przewidziany jest półmetek, przy czym za dojazd i za nocleg w Starogardzie zawodnicy zyskują specjalne punkty dodatnie. Średnia szybkość, obowiązująca w zjeździe gwiaździstym do Gdyni wynosi 45 km na godzinę. Zjazd ma charakter wycieczki turystycznej i dlatego za wzięcie do swych wozów większej liczby osób zawodnicy otrzymują punkty dodatkowe. Po przybyciu zawodników na metę ma się odbyć w Gdyni defilada wszystkich wozów co będzie niejako formą manifestacji zmotoryzowanej Polski na naszym wybrzeżu.

Lekkoatletyczne mistrzostwa Polski



Zdjęcie nasze przedstawia moment wręczenia przez p. mjr. Uhacza nagrody P. U. W. F. dla najlepszego zespołu kobiecego na lekkoatletycznych mistrzostwach Polski w Chorzowie.

PRZED MECZEM LEKKOATLETYCZNYM Z NIEMCAMI

Prowizoryczny skład polskiej reprezentacji Dunecki (KPW Pomorzanin Toruń) wyznaczony do obozu treningowego.

Komisja Trzech Polskiego Związku Lekkoatletycznego ustaliła już częściowo skład reprezentacji polskiej na mecz z Niemcami, który ma się odbyć w dniach 21 i 22 sierpnia w Chorzowie.

800 m — Kucharski, Gąsowski;
1500 m — Kucharski, Soldan;
5000 m — Noji, Kusociński (wzgl. Duplicki);
10.000 m — Noji, Wirkus;
110 m płotki — Haspel, Niemiec;
400 m. płotki — Maszewski, Kostrzewski
skok w dal — Hanke, M. Hofman;
skok o tyczce — Sznajder, Klemczek;
trójskok — Luckhaus, M. Hofman;
kula — Gierutto, Tilgner;
dysk — Gierutto. Fiedoruk;
oszczep — Lokajski, Turczyk;
młot — Kocot, Węglarczyk.

Jeżeli chodzi o biegi 100 200 i 400 m. oraz sztafety 4 razy 100 m i 4 razy 400 m to wyznaczono nast. zawodników, spośród których ustalona zostanie w połowie sierpnia obsada powyższych konkurencji: Zasłona, Żyliński, Dunecki (KPW Pomorzanin Toruń), Popek. Danowski, Krzanowski. Tęsiorowski, Trojanowski, Łopuszyński Górzyński, Śliwak, Biniakowski, Krawczyk Szefler i Mitelstedt.

W dniach od 26 lipca do 17 sierpnia projektowany jest w Warszawie obóz treningowy dla sprinterów. Dla pierwszych 10 zawodników (Zasłona. Żyliński, Dunecki, Popek, Danowski Krzanowski, Tęsiorowski, Trojanowski, Łopuszyński, Górzyński) obóz ten jest obowiązkowym. Ponadto na obóz wezwani zostają Maszewski, Gąsowski, Fiedoruk i Noji. Kierownikiem obozu będzie trener Petkiewicz.

Ostateczny skład drużyny wyznaczony zostanie w połowie sierpnia.

Ze zjazdu delegatów Z. U. K.

okręgu pomorskiego w Bydgoszczy

Ubiegłej niedzieli odbył się w Bydgoszczy zjazd delegatów Związku Urzędników Kolejowych okręgu pomorskiego, na który przybyli przedstawiciele kół Z. U. K. z całego Pomorza.

Po wysłuchaniu mszy św. w kościele Klarysek, delegaci udali się pochodem do sali „pod Lwem", gdzie rozpoczęły się obrady. **W pochodzie niesiono 6 sztandarów** i to z Bydgoszczy, Torunia, Nakła, Kościerzyny, Tczewa i Gdyni. Na czele pochodu kroczyła orkiestra Związku Powst. i Woj. pod bat. p. kapelm. **St. Kempińskiego.**

Zjazd otworzył prez. okręgowy p. **Bolesław Gaca** z Bydgoszczy, witając reprezentantą Dyrekcji Kolei p. **mgr. Winklera**, prezesa Zarządu Głównego p. **Hamulińskiego**, generalnego sekretarza p. **Bojkę**, skarbnika Zarządu Głównego p. **Cieszyńskiego** z Warszawy, przedstawiciela okręgu katowickiego p. **Kowala** oraz wszystkich delegatów.

Marszałkiem zjazdu wybrany został p. **Z. Cieszyński**, wicemarszałkiem p. **Jan Winiecki**, ławnikami pp. **H. Korpik i T. Sawicki**, sekretarzami pp. **Fr. Nawrot i W. Sarach.**

Wyczerpujące sprawozdanie z działalności Zarządu Okręgowego wygłosił prezes p. **Bolesław Gaca.**

Po uchwaleniu absolutorium zarządowi, uchwalono wysłać telegramy hołdownicze do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Śmigłego-Rydza, ks. kardynała Prymasa Hlonda i do Ministra Komunikacji Ulrycha.

Obszernych wyjaśnień w sprawach służbowych i emerytalnych udzielili zebranym przedstawiciele Zarządu Głównego Z. U. K. z Warszawy.

Do nowego zarządu wybrani zostali pp.: **Bolesław Gaca** prezes, **Franciszek Meller** I wiceprezes, **Teofil Gackowski** II wiceprezes, **Franciszek Fryder** sekretarz, **Fr. Nawrot** zast. sekr., **Zbigniew Feuer** skarbnik, **St. Kempiński** ławnik. Nadto weszli do zarządu okręgowego pp. **Alfons Jabłoński** z Torunia, **Guziołek i Światowiak** z Gdyni, **Tycner** z Torunia i **Ossowski** z Gdańska. Jako zastępcy weszli pp. **Michałek** z Bydgoszczy, **Sarach** z Chojnic i **Kluczyński** z Szałamaji.

Do komisji rewizyjnej wybrani zostali pp.: **Jan Bukowiecki** z Bydgoszczy, **Marcin Pozorski** z Smętowa i **Fr. Knitter** z Terespola. **Jako zastępcy figurują pp. Szablewski i Ziarnek.**

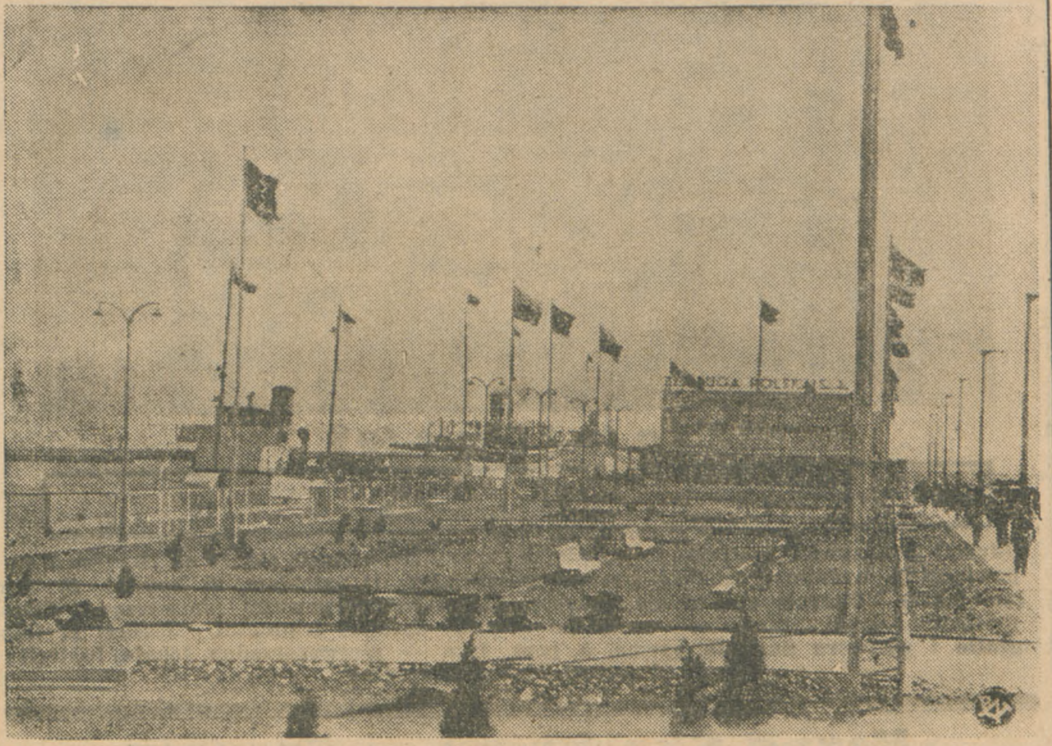
Do sądu honorowego wybrani zostali pp. **Korpik** z Gdyni, **Augustyniak** z Tczewa, **Mokwa** z Czerska, **Winiecki** i **Sawicki** z Gdańska.

Zjazd przyjął rezolucję, obejmującą 20 pkt., a dot. zagadnień służbowych.

Asygnaty Pożyczki Narodowej w sumie zł. 500,— uchwalono ofiarować na Fundusz Obrony Narodowej.

Zjazd zakończono odśpiewaniem „Roty".

Rozbudowa portu gdyńskiego



Zdjęcie nasze przedstawia nową przystań Żeglugi Polskiej przy Basenie Pana Prezydenta R. P. w Gdyni.

„Zawisza Czarny" wyruszył w podróż na Wsch. Bałtyk

We wtorek o godz. 14 opuścił przystań jachtową w Gdyni statek szkolny Zw. Harc. Polskiego „Zawisza Czarny". Żaglowiec — jak już swego czasu donosiliśmy — odbędzie 3-tygodniową podróż po Wschodnim Bałtyku, zawijając do kilku portów. M. i. w projekcie jest wizyta w Królewcu. Najbliższym etapem podróży „Zawiszy" jest Ryga.

Na statku wyjechała załoga, składająca się tym razem z samych harcerzy pod dowództwem kpt. Pankiewicza.

Aresztowanie b. starosty kartuskiego Czarnockiego

Na polecenie władz prokuratorskich został w Toruniu aresztowany b. starosta powiatu kartuskiego, Jerzy Czarnocki, przybyły na Pomorze z Nieświeża.

B. starosta Czarnocki ze swego stanowiska w Kartuzach został zwolniony w styczniu rb. i przeniesiony tymczasowo na stanowisko radcy Urzędu Wojewódzkiego w Toruniu. Nowych swoich obowiązków jednakże nie pełnił.

Samobójstwo żony urzędnika z Torunia

Zamieszkała w Bydgoszczy 31-letnia Charlotta Reusch (ul. Petersona 14), żona urzędnika dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu, **wypiła znaczną zawartość niestwierdzonej dotąd trucizny.** Samobójczynię przewieziono natychmiast do szpitala św. Floriana, gdzie mimo energicznych starań lekarzy o utrzymanie jej przy życiu, **po kilku godzinach zmarła.** Przyczyna samobójstwa nie została dotychczas stwierdzona.

O 1000 praktyk wakacyjnych więcej niż w ub. roku

Ministerstwo WR. i OP. ukończyło już pracę nad rozdziałem praktyk wakacyjnych dla młodzieży akademickiej i zwróciło zatwierdzone wykazy kandydatów szkołom, które zawiadomią o wyniku przydziałów studentów oraz pracodawców.

Ogółem w br. rozdzielono 3.869 praktyk czyli o blisko tysiąc więcej niż w roku ub. Praktyki trwają od 1—3 miesięcy i są przeważnie płatne. Wynagrodzenie waha się przeciętnie od 50 do 150 zł. miesięcznie.

Aresztowanie dwóch kupców bydgoskich

Wielkie wrażenie w szerokich kołach społeczeństwa miasta Bydgoszczy wywołał fakt aresztowania znanego kupca p. **Leona Dorożyńskiego**, dawn. właśc. a dzisiejszego kierownika składu towarów galanteryjnych przy ul. Długiej 23 oraz kupca żydowskiego **Mojżesza Sromutkę**, właśc. składu konfekcji damskiej przy ul. Długiej 42.

Aresztowanych odstawiono do dyspozycji sędziego śledczego. Zarzuca się im oszustwo.

Bliższych szczegółów ze względu na toczące się śledztwo chwilowo podać nie można.

W leczeniu schorzeń kiszkowych, powstałych w związku z dysenterią, jak również schorzeń żołądka, wątroby i śledziony, powstałych w związku z zimnicą, wywiera naturalna woda gorzka **Franciszka-Józefa** wybitne dobroczynny skutek.

Wielkopolska już żniwuje!

W niektórych okolicach powiatu gnieźnieńskiego, zwłaszcza na gruntach piaszczystych, rozpoczęły się już żniwa.

Pożary od gromu

We wtorek około godz. 12,15 podczas przechodzącej burzy uderzył grom w zabudowania Zaremskiej Walerii w Siemoniu w pow. toruńskim. Wskutek tego spalił się dom mieszkalny, chlew i stodoła, a ponadto zabity został 1 koń i 2 świnie. Straty wynoszą około 20 tys. zł. Spalone mienie ubezpieczone było tylko na 10.750 zł.

W nocy 3 bm. spaliła się stodoła z 2 przybudówkami na szkodę Krapkowskiego Józefa w Szponie pow. kościerskiego, wartości 2000 zł. Przyczyny pożaru narazie nie ustalono.

Świecie

— **Niezwykły szczur w Świekatówku.** W nadleśnictwie państwowym Świekatówko ginęły stale młode kurczęta. Jednej nocy zginęło ich aż 24 sztuk, przy czym nie stwierdzono żadnych śladów złodzieja. Tajemnicza kradzież wyświetliła się wkrótce. Oto przy zachodzie słońca spostrzeżono przemykającego podwórkiem olbrzymiego szczura, który zaglądał do kurnika. Zarządzono natychmiast obławę i kurożerczego szkodnika ubito w chwili, kiedy przesadzał już parkan na pole. Pod chlewem odnaleziono nazajutrz norę, w której szczur urządzał sobie libacje z kurcząt. Świadczyły o tym ogryzki ofiar jego żarłoczności w postaci pierza i niejadalnych pazurów.

— **Rozwój Świekatowa.** Wieś ta, jako siedziba gminy, posiadająca szereg urzędów i kościół, odczuwa brak szkoły 7-klasowej. Brakowi temu gmina ma obecnie zaradzić przez odnajęcie domu p. Gołębiewskiego, gdzie będą urządzone klasy, uzupełniające dotychczasową szkołę 6-klasową.

Przepisy dewizowe w pasie granicznym

Wolno przyjmować zapłatę w walucie zagranicznej — jednak najwyżej do równowartości 50 zł

Ostatnio Komisja Dewizowa zezwoliła generalnie — aż do odwołania — na przyjmowanie przez osoby, zamieszkałe w pasie granicznym, tj. w obrębie 30 km od granicy, zapłaty od cudzoziemców za sprzedane im towary w zagranicznych środkach płatniczych, jednakże najwyżej do równowartości zł 50 — w każdym poszczególnym przypadku. Reszta może być wydawana w złotych lub w tej walucie, w której nastąpiła zapłata. Przy przeliczaniu obowiązuje kurs urzędowy. Powyższego zezwolenia udziela się pod warunkiem, że zainkasowane obce pieniądze zostaną w możliwie najkrótszym czasie odsprzedane Bankowi Dewizowemu lub agentowi dewizowemu. Dowody odprzedaży obcych pieniędzy bankowi lub agentowi dewizowemu należy przechowywać dla celów kontroli dewizowej. Przy sposobności przypomina się, że również zainkasowane tytułem zapłaty za inne świadczenia (usługi itp.) zagraniczne środki płatnicze, mogą być odprzedane tylko instytucjom, uprawnionym do ich skupu.

Przyjmowanie obcych środków płatniczych ponad powyższe normy wymaga zezwolenia komisji dewizowej na zasadzie podania zaświadczonego przez właściwe władze administracyjne lub samorządowe, które stwierdzą potrzebę udzielenia takiego zezwolenia ze względu na stosunki miejscowe oraz warunki petenta.

W Marszu Szlakiem I. Kadrówki w dniu 6 sierpnia br.

Pomorze reprezentować będą strzelcy kościerscy

Wobec tego, że w Marszu do Morza I. miejsce, które było zarazem eliminacją do Marszu Szlakiem I. Kadrowej, zdobyli strzelcy kościerscy, przypadło im reprezentowanie Pomorskiego Z. S. przedpoborowych w I. Kadrowej. Trasa tego marszu wynosi 127 km. (Kraków — Kielce).

Ze sportu

MISTRZOSTWA PŁYWACKIE POMORZA KLASY I. W GRUDZIĄDZU.

W niedzielę, dnia 18 bm. odbędą się w Grudziądzu w Miejskim Basenie Pływackim mistrzostwa Pomorza klasy I.

Organizację zawodów powierzył Pom. Okręg. Związek Pływacki panu majorowi Puldzie (W. K. S.).

W zawodach startować będą najlepsze pływaczki i najlepsi zawodnicy z Bydgoszczy, Torunia i Grudziądza.

Z PRZEWIN I UTRAPIEŃ LUDZKICH

Droga sarnina, jeszcze droższe kartofle

Mieszkaniec Aleksandrowa Kujawskiego Jan Lechenko lubiał ponoć pieczenie z dziczyzny. Sarninka, zajączki — to cm! cm! rarytas, która była u niego prawie że na codzień. Nie dlatego wszakże, by był zamożny i stać go było na kupowanie tych przysmaków lecz dlatego właśnie, że sarny i zające potrafił sam łapać w specjalnie zastawiane sidła, które zastawiał w lasach o zachęcającej nazwie leśnictwa: „Pieczeni" w pow. inowrocławskim. Ale tak długo dzban wodę nosił aż się ucho nie urwało. Lechenko pewnego wieczoru zimowego wybrał się na swe polowanie, podobnież wybrał się w lasy i leśniczy na kontrolę. Na śniegu dostrzegł ślady, po których udał się w głąb boru, gdzie natknął się na sidła na sarnę i zające. Były rozstawione niedawno i jakiś głupi zając zdołał się już w nie wplątać. Idąc dalej, leśniczy natknął się na sprawcę w osobie znanego mu już z uprawianych zawodowo kradzieży leśnych, zwanych kłusownictwem, Lechenkę.

Na rozprawie w Toruniu Lechenko tłómaczył **się nędzą rodziny, dla której w ten sposób zdobywał środki do życia itd. Sąd był wyrozumiały: wymierzył mu 3 miesiące aresztu tylko.**

O wiele więcej, bo **aż sześć razy tyle**, kosztowały kartofle mieszkańca Chełmna, bezrobotnego Bazylego Świerzyńskiego, — który w nocy z 20 na 21 kwietnia wybrał się na kradzież kartofli do jednego z rolników w Brzozowie. Traf chciał, że czuwał nad swoim gospodarstwem, znajdującym się na drodze do Brzozowa inny gospodarz, Franciszek Gora, który zaalarmowany ujadaniem psów ujrzał przy stodole gdzie chowa kartofle kilku osobników. — Gora narobił krzyku na który wybiegli mu z pomocą sąsiedzi bracia Wojciech i Winc. Grochowiakowie. Świerzyński jednak zamiast uciekać, stawił czoło interpelującym go gospodarzom i na jednego z nich, kiedy zagrozili mu przytrzymaniem, rzucił się z widłami, zadając ciężkie urazy w głowę. Obezwładniony, został oddany policji a w końcu stawiony przed sąd.

Tłómaczył się, że to on właśnie został koło stodoły gosp. Gory napadnięty i pobity i że Grochowiaków zaliczał do napastników. Przyznał też iż szedł na kradzież, a szedł dlatego, że ma aż 5-ro dzieci do używienia i znikąd zarobku. Sąd zasądził Świerzyńskiego **na półtora roku więzienia** i pozbawienie praw przez lat 3.

Sąd w czynie oskarżonego dopatrzył się b. niskich pobudek działania.

Dzień w Toruniu

Czwartek, dnia 8 lipca

Na toruńskim bruku

— **Towarzystwo Pszczelarzy,** oddział P. Z. P. w Toruniu, organizuje w dniu 11 bm. w pasiece p. Heutlinga w Gostkowie uroczyste zebranie miodobrania. Oddz. Pszczelarzy Toruń, pragnąc nadać uroczystej powagi świętu Pszczelarzy, zaprasza do wzięcia udziału, sąsiednie Oddziały z Chełmży, Turzna i Kowalewa. Początek o godz. 15-tej. Dla orientacji podajemy, że wyjazd z Torunia nastąpi dnia 11 bm. o godz. 13.43 z dworca Toruń-miasto do stacji Łysomice, skąd furmankami do Gostkowa. Po uroczystym miodobraniu nastąpi zebranie wszystkich przybyłych oddziałów w Domu Ludowym w Gostkowie. Goście mile widziani.

— **Pływacy KS. KPW. „Pomorzanin"!** Dziś w czwartek o godz. 19-tej zebranie sekcji w pływalni Okr. Ośrodka.

— **Zebranie miesięczne Legii Inwal. Woj.** Dnia 9 lipca rb. o godz. 18.30 odbędzie się u pana Borlika przy Now. Rynku miesięczne zebranie Legii Inwalidów Wojennych Wojsk Polskich. O liczny udział prosi Zarząd.

Podziękowanie

Na wykonanie tablicy pamiątkowej ś. p. dr. Ottona Steinborna ofiarowali:

Zarząd Miejski m. Torunia	100,— zł
Pomorska Wojew. Komunalna Kasa Oszczędności m. Torunia	100,— „
P. konsul Bronisław Hozakowski z Torunia	25,— „
Bank Polski w Toruniu	20,— „
Komunalna Kasa Oszczędności m. Torunia	15,— „
Razem	260,— zł

Za dotychczasowe kwoty składamy serdeczne podziękowanie. prosząc równocześnie o dalsze ofiary, które prosimy wpłacać do Komunalnej Kasy Oszczędności m. Torunia na rachunek Komitetu uczczenia pamięci śp. dr. Ottona Steinborna.

Za Komitet: A. Antczak, **przewodniczący.**

Wyrok w sprawie p. Natalii Przełomskiej

W sprawie p. Natalii Przełomskiej zapadł obecnie wyrok skazujący oskarżoną na 6 m. miesięcy i 100 zł. grzywny z zawieszeniem na przeciąg dwuch lat.

P. Przełomska została oskarżona o to, iż w czasie od 15—24 lipca ub. r. jako przewodnicząca sekcji imprezowej komitetu kolonij letnich dla dzieci polskich z zagranicy przywłaszczyła sobie kwotę 328 zł 57 gr wpłaconą tytułem składek. (Przestępstwo z art. 262 k. k. par. 2).

Oskarżona czując się pokrzywdzoną wymiarem kary wniosła apelację.

Obrona twierdzi bowiem, że p. Przełomska nie przywłaszczyła sobie pieniędzy, gdyż po uzyskaniu ich z rozsprzedaży biletów na imprezę — przeznaczyła je na inne cele społeczne.

Z Urzędu Stanu Cywilnego

Dnia 7 lipca br. zapisano w księgach stanu cywilnego:

Urodzenia: robotnik Jan Żebrowski — syn Gerard; robotnik Teodor Garstecki — córka Teresa.

Śluby: krawiec Józef Zagrabski i Anna Jastrzembska.

Zgony: Irena Czerwińska, Batorego 77 — lat 5; Jakub Marks, Bydgoska 72 — lat 70; Stanisława Krzyżyńska, Lubicka 24; 6 tygodni; Józef Glinkowski, Cierpice pow. Toruń, — 2 lata; Anastazja Jabłońska, Brodnica nad Drwęcą — lat 35; Bernard Iwański, Kościuszki 12 — lat; 28; Joanna Żymińska z domu Filipska, Kopernika 4 — 72 lata.

Z teki Merkurego

A kto chce być w handlu modny,
Żyć w pamięci czytelnika,
Ten reklamę interesu
W składnych rymach dziś zamyka.
Gdy chcesz wiedzieć gdzie, jak kupić,
Czy na targu, czy w aptece,
Na bazarze lub w kiermaszu,
Szukaj — w „Merkurego Tece"
„Kto z Merkurym żyje w zgodzie,
Temu bieda nie dobodzie"
(Przy tym inna jeszcze sprawa:
Za Merkurym, idzie — sława)
Całe miasto na to czeka —
Kto już jutro się ogłosi?
Niech nikt zatem nie odwleka!
Merkury do „Teki" prosi.
Tews, Kapczyński i Gałdyński,
Heyer, Siwiec i Molenda
Kowalewski, Nowaczyński
Bibik, Turek i pan Benda,
Błoch, Zieliński i Górecki
„Start", Maćkowiak i Szymański,
Pyziak, Szwiec i pan Matecki
Skalski też, również Romański
Pan Konieczny i Orcholski,
Każdy dzielny kupiec polski
Znajdzie swoje własne imię
W Merkurego zgrabnym rymie.

Merkury

Nasz letni konkurs fotograficzny p. t.

Czy znasz swoje miasto?



Co to i gdzie to?

Kupon nr. 4	

Gdyśmy pokazywali powyższą fotografię kilku osobom, okazało się, że na 10 tylko 7 odpowiedziało trafnie. Pozostałe trzy odpowiedziały: 1) śpichlerz, 2) kościół, 3) dom (ale jaki?). Okazuje się, że nie wszyscy ludzie patrzą powyżej pierwszego piętra. Czwarte z kolei zdjęcie nie powinno nikomu sprawić trudności. Jeszcze 24 fotografie i pierwsza nagroda pewna, a poza tym — pierwszorzędna lekcja historii i geografii naszej stolicy bezpłatnie.

Urząd Skarbowy w Toruniu stempluje zapalniczki

Jak się dowiadujemy z Urzędu Skarbowego — tutejszy urząd posiada już od 1-go lipca przyrządy do stemplowania zapalniczek i od tego czasu dokonywuje tych czynności. Na mocy rozporządzenia Ministerstwa Skarbu (Dziennik Ustaw 25. 6 37 z dnia 30. 6. 1937 roku) i na zasadzie dekretu Prezydenta Rzplitej z dnia 14. 1. 1936 w sprawie zmiany ustawy o monopolu zapałczanym — opłata (stempel) od jednej kieszonkowej zapalniczki wynosi 1 zł. Od ściennej — 3 zł. i od zapalniczki ze złota lub srebra 5 zł. Przypominamy, że stemplowanie zapalniczek dokonywać się będzie do 30 września br.

Zabawa kupców w Zieleńcu

Dnia 11 bm. o godz. 15 urządza Korporacja Kupców Chrześcijańskich swą doroczną zabawę ogrodową w Zieleńcu i zaprasza na tej drodze społeczeństwo miasta Torunia do gremialnego wzięcia udziału. Zabawa urozmaicona będzie całym szeregiem najróżniejszych niespodzianek, a w szczególności specjalnym zainteresowaniem cieszyć się będzie loteria fantowa na którą składa się kilkaset wygranych, a między innymi materiały na sukienki, obuwie według wyboru, żelazka do prasowania, bony na bezpłatny prąd elektryczny, likiery, wina i niezliczona ilość innych przedmiotów. Przygrywać będzie orkiestra wojskowa. — A zatem wszyscy na zabawę do Zieleńca!

Jan Kiepura o filmie „Pod Twoim urokiem"

Od kiedy na ekranach stolic zachodnioeuropejskich pojawił się film muzyczny pt. „Pod Twoim urokiem", w którym główną rolę gra Lawrence Tibbett, wielbiciele jego olbrzymiego talentu zadawali sobie pytanie, dlaczego Tibbett tak długo nie ukazywał się na filmie. Na kilkakrotne propozycje ze strony niektórych wytwórni amerykańskich, Tibbett stale odmawiał, tłumacząc się tym, że film nie odda w całości, ani jego głosu, ani jego gry w taki sposób, w jaki to się dzieje w teatrze.

Dopiero kiedy producent, Daryl Zanuck, zapewnił znakomitemu barytonowi stworzenie specjalnych warunków technicznych i dekoracyjnych. obiecując nie szczędzić pieniędzy i czasu, a zarazem współpracę śp. Ryszarda Bolesławskiego w roli reżysera, Tibbet zgodził się zagrać.

Po dziesięciu miesiącach żmudnych prac, na które złożyły się: budowa specjalnych scen według projektów świetnych dekoratorów, zastosowanie nowych efektów świetlnych, wypróbowanie scen pod względem akustycznym itd., rozpoczęto powoli, krok za krokiem samą akcję nakręcania filmu.

Wystarczy podkreślić entuzjastyczne głosy prasy nowojorskiej, zachwyt Jana Kiepury, oraz najwybitniejszych literatów, śpiewaków i dziennikarzy, którzy chórem orzekli, że film „Pod Twoim urokiem" tak pod względem całości, jak również i poszczególnych fragmentów, które się na jego całość składają, jest wielkim triumfem muzycznym dźwiękowej kinematografii.

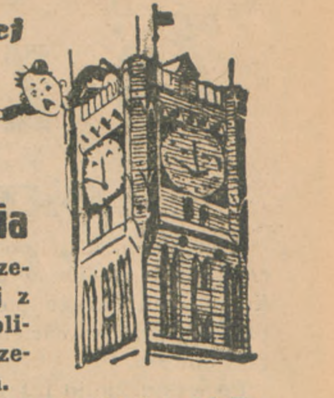
W drugiej części następnego programu kino „Mars" wyświetli potężny film niezwykłych sensacyj pt. „Północ woła", film o bohaterstwie. Niejednokrotnie krytycy podnosili w pismach, iż wtedy, gdy znajdujemy się w ciemnej sali kinowej, jesteśmy najbardziej podobni do dzieci w wieku szkolnym, wracających chętnie do najmilszych wspomnień dzieciństwa. Przypominamy sobie tak żywo jeszcze pozostałe w naszej pamięci książki Karola Maya, Jacka Londona, Zane Greya i Olivera Curwooda.

Film osnuty na tle tych książek jest dla nas zawsze przeżyciem wielkiej miary. Pamiętamy doskonale każdą scenę, odżywają w naszych oczach karty niezapomnianych przygód. Razem z bohaterami powieści przeżywamy nasze dzieciństwo. Niedawno oglądaliśmy na ekranie sfilmowanego Londona. Film ten nazywał się „Zew krwi". Doskonale pamiętamy głównego bohatera tego obrazu — wspaniałego psa bernardyna „Bucka". Obecnie nowy film z tym świetnym czworonogim aktorem. Film nazywa się „Północ woła". Akcja tego obrazu rzucona na bezmierne, ośnieżone pola Kanady Północnej, jest związana ściśle z przeżyciami mieszkańców lodowych ostępów. Sensacyjne przygody bohaterów (Rochelle Hudson i Robert Kent) oraz nadzwyczajne sceny walki fenomenalnego „Bucka" z całą bandą przemytników górskich stanowią tło filmu. Premiera tych filmów odbędzie się już w piątek, dnia 9 bm. w kinie „Mars".

Wizyta uczonego w Toruniu

W czwartek, 8 bm. przybywa do Torunia prof. uniwersytetu w Kolumbii van Gleef z małżonką, który jako gość Instytutu Bałtyckiego zwiedził już w towarzystwie członków Inst. Bałtyckiego i Tow. Angielskiego całe wybrzeże, port i miasto Gdynię. Prof. van Gleef był również gościem Komisarza Generalnego R. P. min. Chodackiego w Gdańsku, skąd przyjeżdża do Torunia. Jak się informujemy, prof. van Gleef zwiedzi Fordon Chełmno i inne miejscowości pomorskie, a zwiedzaniu zabytków Torunia poświęci cały czwartek.

Z ratuszowej wieży



Kryzys myślenia

Wyszedłem na przechadzkę do jednej z piękniejszych okolicznych partyj naszego pięknego miasta.

Budka z wodą. Są i widokówki Torunia. Zebrało mi się na sentyment. Chcę napisać kartę. A do pisania listów jestem niezbyt pochopny. Jak wielu zresztą z nas. Ale cóż, są widokówki, brak znaczka.

— Jakżeż tak można? — powiadam zdziwiony.

— A bo, widzi pan, nie opłaci się.

— To na cóż, u licha, ma pan widokówki? Mając znaczki, sprzedaż ich byłaby większa!

— A no, niby racja, nie pomyślałem o tym.

Ja natomiast pomyślałem i to całkiem serio, że w Polsce mamy jeszcze jeden kryzys. Kryzys myślenia. Drobny przykład a przecież ma swą wymowę.

(es).

KALENDARZYK

Czwartek, 8. 7. Elżbiety Król.
Piątek, 9. 7. Weroniki
Sobota, 10. 7. 7 br. Męczenników

DYŻUR APTEK.

Dziś w śródmieściu Apteka Centralna, ul. Chełmińska. Na Bydgoskim „Św. Anny" — ul. Mickiewicza. Na Mokrem „Pod Łabędziem". Na Jakubskim — „Nadwiślańska" — ul. Lubicka.

KINA

ARIA — „Tylko Ty" i „8 godzin dr. Morgana" (premiera).
AS — „Doktór X" i „Miliony na ulicy".
MARS — „Stradivari" i „Weź serce me".
ŚWIT — „Kobieta zawsze ma rację" i „Głos serca".

Z Teatru Ziemi Pomorskiej

REPERTUAR TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

Czwartek 8. 7. — teatr w objeździe.
Piątek 9. 7. — Toruń — „Matura", godz. 20-ta.
Sobota 10. 7. — Toruń — „Pan minister na inspekcji", godz. 20-ta.

TRZY POPULARNE PRZEDSTAWIENIA W TEATRZE ZIEMI POMORSKIEJ.

W sobotę i niedzielę, dnia 10 i 11 b. m. Teatr Ziemi Pomorskiej urządza trzy popularne przedstawienia, na które ceny biletów bardzo niskie od gr. 25 do zł. 2,10.

Przedstawienia dawane będą w następującym porządku:

W sobotę o godz. 20 szampański wodewil, pełen uroczych melodyj, pięknych tańców i skrzącego humoru p. t. „Pan minister na inspekcji.

W niedzielę o godz. 16 dana zostanie po raz pierwszy na przedstawieniu popołudniowym sztuka „Matura" z gościnnym występem p. Nuny Młodziejewskiej-Szczurkiewiczowej. Z powodu wyjazdu p. Młodziejewskiej-Szczurkiewiczowej będzie to nieodwołalnie ostatnie przedstawienie tej sztuki.

Tegoż dnia o godz. 20 wystawiona zostanie przezabawna farsa p. t. „Zgorszenie publiczne" w której w roli tancerki Dodo święci prawdziwe triumfy p. Jadwiga Zaklicka.

Poczta w lesie

Związek Niższych Prac. Poczt. i Tel. Koło Toruń 1

urządza w niedzielę, dnia 11 lipca 1937 r. wycieczkę do lasku obok Fortu Kościuszki za dworcem Toruń-Północ, na którą zaprasza Szan. Obywateli miasta i okolicy Torunia. Początek zabawy o godz. 13,30. Na miejscu moc niespodzianek. Bufet obficie zaopatrzony. Do zabawy przygrywać będzie cały zespół orkiestry pocztowej. Zarząd.

Giełdy

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 7 lipca 1937 r.

Dewizy

Belgia 89.10—89.28—88,92; Berlin 212,51—211,67 Gdańsk 100,20—99,80; Amsterdam 290,80—291,52—290,08; Kopenhaga 117,20—117,49—116,91; Londyn 26,25—26,32—26,18; Nowy Jork czeki 5,29 trzy czwarte — 5,27 i ćwierć; kabel 5,28 siedem ósmych — 5,30 jedna ósma — 5,27 pięć ósmych; Oslo 132,18—131,52; Paryż 20,50—20,60—20,40; Praga 18,42—18,47—18,37; Sztokholm 135,45—135,73—135,07; Zurych 120,90—121,20—120,60; Wiedeń 99,20—98,80; Mediolan 27,98—27,78; Helsinki 11,63—11,57; Montreal 5,29 — 5,26 i pół; Tel Aviv 26,18—26,04.

Tendencja mocniejsza.

Waluty

Belgi belgijskie 89,28—88,85; dolary amerykańskie 5,29 — 5,26 i pół; kanadyjskie 5,28 i pół — 5,26; floreny holenderskie 291,52—289,80; franki francuskie 20,60—20,30; franki szwajcarskie 121,20—120,40; funty angielskie 26,32—26,16; guldeny gdańskie 100,20—99,80; korony czeskie 18,20—17,00; korony duńskie 117,49—116,65; korony norweskie 132,18—131,20; korony szwedzkie 135,73—134,75; liry włoskie 23,00—21,60; marki fińskie 11,63—11,20; marki niemieckie 134,00—132,00; szylingi austriackie 99,20—98,50; marki niemieckie srebrne 143,00—141,00; Tel Aviv 26,18—25,90.

Akcje

Bank Polski 100,00; cukier 29,00; węgiel 21,50; Ostrowiec 25,00.

Tendencja mocniejsza.

Papiery procentowe

3 proc. pożyczka inwestycyjna 1 emisja 65,00 serie nienotowane; — druga emisja nienotowana; 4 i pół proc. wewnętrzna 51 i pół — 51 jedna ósma — 51 i ćwierć; 4 proc. premiowa dolarowa 37,75—37,90; 4 proc. konsol. 54,25—53,00 ost. dr.; 4 i pół proc. pozn. ziem. kred. seria K 51,75; 8 proc. przem. pol 65,75—65,50; 8 proc. ziemskie dol. gw. kupon 6,17; 4 i pół proc. ziemskie 55,00—54,75; 4 i pół proc. Warszawy 57,50—57,75; 5 proc. Warszawy Stare 61,75 — Nowe 60,00—60,50—60,25; 5 proc. Częstochowy Nowe 51,75; 5 proc. Łodzi Nowe 53,50; 5 proc. Radomia Stare 48,00; 6 proc. obl. Warszawy 6 emisja 62,00.

Tendencja dla pożyczek i listów mocniejsza.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 7 lipca 1937 r.

Zboże. Cen transakcyjnych nie ma. Ceny orientacyjne: żyto 23,75—24,00 — słabe; owies 26,25—26,50 — spokojne; wszystkie gatunki mąki żytniej o 50 groszy niżej — słabe; wszystkie gatunki mąki pszennej o 50 groszy niżej — słabe; otręby żytnie 17,00; otręby pszenne grube, średnie oraz jęczmienne o 25 groszy niżej; wszystkie gatunki słomy o 15 groszy wyżej. Reszta bez zmiany.

Ogólne usposobienie: słabe.

Obroty: żyta 459; pszenicy 15; jęczmienia 15; owsa 7,5.

Z Obozu Zjednoczenia Narodowego

Udział księży w OZN pow. tarnopolskiego

W pięciu tymczasowych komitetach powiatowych organizacji wiejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego woj. warszawskiego zostali powołani do tych komitetów następ. księża: Babiak (Brody), Chmielewski (Brzeżany), Czerkowski (Borszczów), Oberc (Kopczynice), Widacki (Tarnopol).

Czeladź w szeregach OZN

W Czeladzi odbyło się pod przewodnictwem adw. Lipskiego, prezesa okręgu OZN w Zagłębiu, organizacyjne zebranie miejscowego OZN. Po szeregu przemówień wybrano tymczasowy zarząd OZN, którego prezesem został inż. Strawiński.

Swietny rozwój akcji OZN w woj. tarnopolskim

W 17 powiatach, wchodzących w skład okręgu tarnopolskiego Organizacji Wiejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego, zostały powołane wszędzie Tymczasowe Komitety Powiatowe, w skład których wchodzi przeciętnie po 12 osób.

Prezydium warszawskiej organizacji wiejskiej OZN

Na skutek pewnych nieścisłości skład prezydium okręgu warszawskiego organizacji wiejskiej OZN został zniekształcony. Podajemy go poniżej jeszcze raz.

Przewodniczący — sen. Michał Róg, członkowie: pp. Kazimierz Dublasiewicz, — przewodniczący zarządu okręgowego Związku Peowiaków woj. warszawskiego, Stanisław Gutowski — rolnik, Feliks Kamiński — rolnik, Stanisław Kielak — wicemarszałek Sejmu, inż. Tadeusz Kłapkowski — docent SGGW., prof. Zdzisław Lutkiewicz, sen. Maksymilian Malinowski, Józef Nodzykowski — rolnik, ks. Karol Pniewski, Ignacy Radlicki — przewodniczący zarządu okręgowego Związku Legionistów w Warszawie, Józef Szmajda — rolnik, Zdzisław Wierzbicki — senator, Franciszek Wojda — rolnik Zdzisław Woydat — wicedyr. PBR.

NOTOWANIA GIEŁDY ZBOŻOWO-TOWAROWEJ W BYDGOSZCZY z dnia 7 lipca 1937 r.

Zboża

Żyto 25,75—26,25; pszenica 28,50—28,75; owies 25,00—25,50.

Przetwory młynarskie

Mąka żytnia gatunek I 0—70 procentowa wł. w. 35,00; mąka żytnia gatunek I 0—82 proc. wł. w. 31,50—33,00; mąka żytnia razowa 0—95 procentowa wł. w. 28,00—29,40; mąka żytnia 65 procentowa wł. w. (wyłącznie dla dostaw dla W. M. Gdańska) 33—38,50; mąka psz. gat. I 0—65 proc. 43—45; mąka przenna gatunek II 65—70 procent wł. w. 32,50—33,50; mąka pszenna gatunek II A 65—75 procentowa wł. w. 30.00—31,00; mąka pszenna gatunek III 70—75 procentowa wł. w. 26,50—27,50; mąka pszenna razowa 0—95 procentowa wł. w. 36,50—37,00; mąka pszenna wywozowa (wyłącznie dla dostaw dla W. M. Gdańska) wł. w. 46,00—47,00; otręby żytnie wymiał stand. 18,00—18.50; otręby pszenne miałkie stand. 17—17,25; średnie 17—17,25; grube 17,25—17,50; otręby jęczmienne 17,75—18; kasza jęczmienna krajana wł. w. 35—36; pęczak 35—36; perłowa 47—48;

Artykuły strączkowe

Groch Wiktoria 22,00—24,00; groch Folgera 22,00—24,00; groch polny 22,00—23,00; wyka 25—26; peluszka 22,50—23,50; łubin niebieski 15,75—16; łubin żółty 16—16,50.

Nasiona

Rzepak zimowy bez worka 40—41; Gorczyca 34—36.

Artykuły pastewne

Makuch lniany 23,00—23,50; makuch rzepakowy 17,50—18; makuch słoneczn. 40—42 proc. 23—24; śrut soja 23—23,50; słoma żytnia prasowana 4—4,50 siano nadnoteckie luzem 6,25—6,75; prasowane 7—7,50.

Ogólne usposobienie spokojne.

Programy radiowe

Czwartek, dnia 8 lipca.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 12,03 Dziennik południowy. 12,15 „Pomyślmy o dobrych sadzeniakach na rok przyszły" — pogadanka, wygłosi inż. Antoni Kożuchowski. 12,25 Polska kapela ludowa Feliksa Dzierżanowskiego. 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 „Słoń Gugua" — opowiadanie Kamila Giżyckiego dla dzieci (ze Lwowa). 16,15 Koncert solistek. 16,45 „Jak zostawić mieszkanie na lato" — gawęda Wiktorii Szczepkowskiej. 17,00 1000 taktów muzyki w wykonaniu Zespołu Stefana Rachonia. 17,50 Poradnik sportowy. 18,05 Pogadanka społeczna. 18,15 Wiązanki charakterystyczne (płyty). 18,50 Pogadanka aktualna. 19,00 Oryginalny Teatr Wyobraźni: słuchowisko Jalu Kurka pt. „Śpiew o Bośni" z udz. J. Karbowskiego w roli Panika Muzyka St. Mikuszewskiego. Reż. Wacł. Radulskiego (z Krakowa). 19,40 Pogadanka aktualna. 19,50 Wiadomości sportowe. — 20.00 Muzyka lekka i taneczna. 21,45 „Wielki świat Capowic" Jana Lama — recytacja (dokończenie) (ze Lwowa). 22,00 Płyty dla znawców. 22,50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

12,15 „Choroby zbóż" — pogadanka rolnicza — wygł. inż. Paweł Schulz. 13,00 Potpourri z operetek i piosenki włoskie (płyty). 15.00 Z obcych krajów — płyty. 15.40 Wiadomości z Pomorza. 18,0[illegible] Koncert życzeń — radiosłuchacz ma głos. 18,45 Wiadomości sportowe z Pomorza. 23,00 Tańczymy wieczorem — płyty.

Piątek, 9 lipca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka (płyty). 8,00—11.57 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Skrzynka rolnicza — inż. Wacław Tarkowski.. 12.25 O polskim morzu — pieśni w wykonaniu chóru mieszanego „Kasyno" z Siemianowic pod dyr. P. Dziemby (z Katowic). 13.00—15.45 Przerwa. (Patrz programy lokalne). 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rękasa (ze Lwowa). 16.15 Koncert rozrywkowy w wykonaniu Orkiestry Mandolinistów im. Moniuszki w Wełnowcu pod dyr. Kazimierza Korczaka (z Katowic). 16.45 Reportaż Romana Zrębowicza z Wystawy Paryskiej. 17.00 Muzyka. 17.50 „Rozmaryn" — pogadanka, wygłosi January Kołodziejczyk. 18.00 Program na jutro. 18.05 Pogadanka konkursowa. 18.10 Muzyka lekka z udziałem Chóru Belmonta (płyty). 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Rapsodie Debussy'ego (płyty). 19.20 Recital śpiewaczy Eedo Karrisoo — tenor. Przy fortepianie prof. Ludwik Urstein. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 „Z fali na falę" — audycja w ukł. Stanisława Roy'a w wykonaniu kwartetu wokalnego i solistów (z Poznania). 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert Orkiestry Marynarki Wojennej pod dyr. kpt. Aleksandra Dulina (z Gdyni przez Toruń). 21.45 „Lublin" — poemat Józefa Czechowicza (kw. poetycki). 22.00 Koncert solistów. Wykonawcy: Irena Kaszoska — fortepian, Tatiana Nolier - Mazurkiewiczowa — śpiew, prof. Ludwik Urstein — akompaniament. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Przegląd Prasy i Komunikat meteorologiczny. 23.00—2.00 Patrz programy lokalne.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

12.15—12.25 Wiadomości gospodarcze. 13.00—14.05 Melodia za melodią — płyty. 15.00—15.40 Fragmenty z oper — płyty. 15.40—15.45 Wiadomości z Pomorza. 18.00—18.15 „Wśród piaskarzy na Wiśle" — reportaż wygł. Janina Ginett-Wojnarowiczowa. 18.15—18.40 Drobiazgi skrzypcowe — płyty. 18.40—18.45 Program na jutro. 18.45—18.50 Wiadomości sportowe z Pomorza. 19.00—19.20 Rapsodie Debussy'ego — płyty — z Warszawy. 21.00—21.45 Koncert Orkiestry Marynarki Wojennej pod dyr. kpt. Aleksandra Dulina (z Gdyni). 23.00—23.30 Tańce i piosenki — płyty.

UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA W GRUDZIĄDZU

ogłasza

KONKURS

na stanowisko lekarza naczelnego Ubezpieczalni Społecznej w Grudziądzu.

Kandydaci na to stanowisko winni posiadać kwalifikacje wymagane art. 49 ust. 3 ustawy o ubezpieczeniu społecznym z dnia 28 marca 1933 r. (Dz. U. R. P. nr. 51, poz. 396), oraz winni dołączyć do podań następujące dokumenty lub uwierzytelnione odpisy:

1) metrykę urodzenia,
2) dowód obywatelstwa polskiego,
3) dyplom ukończenia wydziału lekarskiego, uprawniającego do wykonywania praktyki lekarskiej w Państwie Polskim,
4) dowody studiów i dotychczasowej pracy,
5) życiorys,
6) zaświadczenie z 5-letniej pracy na stanowisku administracyjno-lekarskim, w tym przynajmniej 1 rok w Ubezpieczalni Społecznej lub w Kasie Chorych,
7) zaświadczenie z 3-letniej praktyki w zakładach leczniczych (klinice lub szpitalu).

Lekarz naczelny nie może zajmować płatnego stanowiska, ani pełnić płatnych funkcyj poza Ubezpieczalnią bez osobnego zezwolenia Ministerstwa Opieki Społecznej.

Do stanowiska Lekarza Naczelnego jest przywiązane uposażenie miesięczne w wysokości określonej przy zawieraniu umowy.

Podania udokumentowane należy nadsyłać pod adresem Ubezpieczalni Społecznej w Grudziądzu w zapieczętowanych kopertach z napisem „Konkurs na stanowisko Lekarza Naczelnego" do dnia 15-go sierpnia 1937 r. do godziny 12-ej.

Komisarz Ubezpieczalni Społecznej w Grudziądzu
(—) Grzywacz Ferdynand. (4752

OGŁOSZENIE O PRZETARGU.

Zarząd Miejski w Bydgoszczy

sprzeda na rozbiórkę w drodze publicznego przetargu ofertowego:

7 baraków drewnianych położonych na terenie przy ul. Dwernickiego.

Formularze ofertowe w cenie 0,50 zł. nabywać można w Wydziale VIII/4 — Budownictwo Miejskie, ul. Jana Kazimierza 5 I ptr. Sekretariat, gdzie się będzie udzielać na żądanie bliższych informacyj.

Oferty w kopertach zalakowanych, zaopatrzonych napisem „Oferta na kupno baraków", składać należy w wyżej wymienionym Wydziale do dnia 14 lipca 1937 (środa) godz. 12-ej, o której nastąpi otwarcie ofert w obecności oferentów.

Do oferty należy dołączyć kwit na złożone w Głównej Kasie Miejskiej wadium w wysokości 200,—zł.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta, jako też prawo unieważnienia przetargu.

Za Prezydenta Miasta
Kierownik Oddziału Bud. Miejskiego
(—) Dypl. inż. arch. Orlicz
Inspektor budownictwa. (4770

Sygnatura: 2100/34 i 149/37. (4748

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Chełmnie rewiru II, Alojzy Bartosiński, mający kancelarię w Chełmnie, Rynek Nr. 3, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 11 sierpnia 1937 r. o godz. 10 w Chełmnie odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Ludwika i Emmy Brandt, nieruchomości: Strzyżawa karta 9, położonej we wsi Strzyżawa, gminie Dąbrowa Chełmińska, pow. Chełmno, obszaru 4.94,03 ha z budynkami gospodarczymi. Nieruchomość jest wiejska, przeznaczona na gospodarkę rolną i ma hipotekę w Sądzie Grodzkim w Chełmnie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 7.977,27, cena zaś wywołania wynosi zł. 5.983,—.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 797,75.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Chełmnie ul. Toruńska, sala nr. 14.

Przystępujący do przetargu winien przedłożyć zezwolenie właściwej władzy na nabycie tej nieruchomości.

Chełmno, dnia 14 czerwca 1937 r.

Komornik: (—) Bartosiński.

ZAPOWIEDŹ

Podaje się do ogólnej wiadomości, że

1) Jehuda Frank, urzędnik prywatny, kawaler, zamieszkały w Gdyni przy ul. Świętojańskiej nr. 51 przedtem w Gdańsku i Warszawie, syn Abrama Hersza Franka, kupca i jego żony Leji z domu Gewertz, zamieszkałych w Warszawie,

2) Stefania Najfeld, biuralistka, panna, zamieszkała w Gdyni przy ulicy Świętojańskiej nr. 122, przedtem w Łodzi, córka Wolfa Najfelda, handlowca, zmarłego i ostatnio zamieszkałego w Łodzi i jego żony Marii z domu Najfeld, zmarłej i ostatnio zamieszkałej w Poznaniu, chcą zawrzeć związek małżeński

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Gdyni, Warszawie przez gazetę „Kurier Warszawski", Łodzi przez gazetę „Kurier Łódzki" i Gdańsku przez „Gazetę Gdańską".

Gdynia, dnia 7 lipca 1937 r. (4767

Urzędnik stanu cywilnego
w zastępstwie
(—) Stambrowski.

Bilans p. 31 grudnia 1936 — Bilanz p. 31 Dezember 1936

Aktywa

I. Majątek obiegowy — Umlaufsvermoegen:		
Gotówka — Kasse		
Waluty — Valuten		
P. K. O. — Postscheck		15.444.10
Banki — Bankguthaben		59.903.83
Efekty — Effekten		1.117.05
Weksle — Wechsel		98.945.90
Akcepty Banku Akceptacyjnego w dyskoncie — Akzepte der Bank Akzeptacyjny in Diskont		100,000.—
Dłużnicy na rach. bież. — Debitoren in laufender Rechnung		318.290.48
Udzielony kredyt członkom Rady Nadzorczej i Zarządu — Erteilter Kredit an Mitgliedern des Aufsichtsrates und des Vorstandes		3.177.—
Koszty wyłożone za członków — — Verauslagte Kosten fuer Mitglieder		6.972.77
Należności z układów konwersyjnych — Entschuldungskonto		194.805.25
Staatliche Treuhandges.		90.299.61
Rachunek kaucyjny — Kautions konto		60.—
Sumy przechodnie — Transitorische Posten		1.466.33
II. Majątek inwestycyjny — Anlagevermoegen		
Konto nieruchomości — Grundstueck-kto		
a) Holzmarkt 4	118.218.16	
b) Tresor	12.602.50	
		130.820.66
Mobilia — Mobilien		8.783.95
		1.030.086.93
Zabezpieczenie z układów konwersyjnych — Sicherheiten betr. Entschuldungsvetrage		143.241.81
		1.173.328.74

Passiva

I. Udziały — Geschaeftsanteile: w tym wypowiedzianych — darin gekuendigte	5.862.85	51.281.50
II. Rezerwy — Reserven:		
Fundusz rezerwowy — Reserve Fonds		11.169.75
Rezerwa specjalna — Spezialreserve		12.000.95
Rezerwa na wierzytelności wątpliwe — Reserve fuer Dubiosa		16.481.12
III. Zobowiązania — Verbindlichkeiten		
Wkłady oszczędnościowe — Sparinlagen		476.512.99
Wierzyciele na r-kach bież. — Kreditoren in laufender Rech.		98.262.76
Banki — Banken		186.181.98
Bank Akceptacyjny za wydane akcepty — Bank Akzeptacyjny fuer erteilte Akzepte		100.000.—
Hipoteka — Hypothek, Holzmarkt 4		80.000 —
Inkaso — Inkasso		147.80
Sumy przechodnie — Transitorische Posten		1.725.—
Redyskont akceptów Banku Akceptacyjnego — Rediskont der Akzepte Bank Akzeptacyjny		100.000.—
IV. Zysk do dyspozycji Walnego Zebrania — Gewinn zur Verfuegung der Generalversammlung		1.408.06
		1.030.086,93
Różni za zabezpieczenie z układów konwersyjnych — Sicherheiten betr. Entschuldungsvertraege		143.241.81
		1.173.328.74

Liczba członków — Mitgliederzahl

Z roku 1935 przeszło na rok 1936 — Vom Jahre 1935 sind auf das Jahr 1936 übergegangen	471
W roku 1936 przybyło — Im Jahre 1936 Zugang	11
	482
W roku 1936 wystąpiło wzgl. wykluczono — Im Jahre 1936 ausgeschieden bezw. ausgeschlossen	19
Na rok 1937 przechodzi — Auf das Jahr 1937 gehen über	463

Gdańsk, 9 marca 1937 — Danzig, den 9 März 1937.

Bank Ludowy E. G. m. u. H. Gdańsk — Danzig, Holzmarkt 4.

Zarząd — Vorstand (—) L. Lisiński (—) T. Klawikowski

Km. 716/37.

PRZETARG

10 lipca godz. 12 sprzedaję przy ul. Jęczmiennej 19 przymusowym przetargiem za gotówkę: samochód kryty „Skoda".

(—) **Brunon Duplicki,**
Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu rew. III.

Km. 710/37.

PRZETARG

10 lipca godz. 11 sprzedaję przy ul. Rynek Nowomiejski 25 przymusowym przetargiem za gotówkę: motocykl B. S. A.

(—) **Brunon Duplicki,**
Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu rew. III.



usuwa ból, pieczenie, nabrzmienie nóg, zmiękcza odciski, które po tej kąpieli dają się usunąć, nawet paznokciem. Przepis użycia na opakowaniu.

OGŁOSZENIE.

W sprawie upadłościowej do majątku **Rosochowicz i S-ka** podaje się do wiadomości interesowanym, że wykaz przypadających do podziału wierzytelności i rachunek końcowy, złożony został w sekretariacie

Sądu Grodzkiego w Toruniu,
dnia 8 lipca 1937 r.

Rozporządzalna suma masy wynosi 79.241,35 zł., zaś suma uznanych wierzytelności wynosi 285.113,27 zł. (4750

(—) A. Czajkowski,
Zarządca masy.

Osiedliłem się w Koronowie

Aleksander Korthals
lekarz weterynaryjny

Rzeźnia Miejska **Telefon 82.**
4768

GDAŃSK

POLECAMY NASTĘPUJĄCE FIRMY:

ARTYKUŁY SZEWSKIE
wkładki dla płaskich stóp i narzędzia
HURTOWNIE DETALICZNIE
CARL FUHRMANN, II. Damm nr. 6, telef. 25310.
9825

OPTYKA Dobrze dopasowane okulary oraz lupy, lornetki, okulary samochodowe otrzymać można
u mistrza optycznego
KARL HOPPE, Langgasse nr. 26 obok poczty. (3700

DYWANY, firany i materiały meblowe
2108
Magazyn specjalny Langgasse 20/21 tel. 24223
AUGUST MOMBER G.m.b.H. FILIA: Kohlengasse 9, tel. 26861

PHOTOHAUS KRAMER
Aparaty fotograficzne i filmy.
Pierwszorzędne wykonanie robót fotograficznych.
Specjalność Contax-Leica-Rolleiflex.
Brotbänkengasse 3, obok Dworu Artusa. Tel. 25537.
3948

ELEGANCKIE PARASOLE
WYKWINTNE TOREBKI poleca firma
KARAU, Langgasse 55.
9823

POSADZKI „Terrazzo" i z drzewa twardego (Steinholz Fussböden)
896
Fr. Vollmann & Rizzotti
Gdańsk, Samtgasse 6/8. Telefon 26487.

ELEKTROLUX
G. m. b. H.
telef. 26560
ELISABETHWALL 6.

Odkurzacze, froterki elektr. Chłodnie elektr., gazowe i naftowe.
Warsztat reperacyjny.
Na życzenie nastąpi odbiór i dostawa. 8171

Skład żelaza - narzędzia
Magazyn statków kuchennych, szkła i porcelany
878 Gd SKŁAD FABRYCZNY: POLDI-STÄHLE
E. & R. LEIBRANDT Milchkannengasse narożnik Hopfengasse
Towary żelazne — stalowe — metalowe.

Garderoba
ubrania męskie, palta i płaszcze damskie
Rudolf Brzeziński
Holzmarkt 24 róg Breitgasse 4478

WYPRAWY ŚLUBNE,
bielizna męska, bielizna damska
4330 **Otto Kraftmeier**
Langgasse 59 — Rok założenia 1864

HANDEL DZIEŁ SZTUKI
Największy magazyn w Gdańsku obrazów olejnych i innych. Specjalność: oprawa obrazów.
Louis Schröder
Gr. Scharmachergasse 3. Telefon 25028. 8814

Zwiedzajcie *cukiernię i kawiarnię*
Thrun, Langgasse 74
3702



Paczka od zł. 0,45
Wszędzie do nabycia.
Skład hurtowy
Drogeria Centralna
FR. SZYPERSKI
Gdynia, 10. Lutego 7, tel. 24-06
[4765Mk]

Z powodu
otwarcia likwidacji
firmy
C. W. BESTMANN
Transporty Międzynarodowe Sp. z o. o. w Gdyni, wzywam wszystkich wierzycieli firmy do zgłoszenia swoich wierzytelności.
Michał Pacoszyński, likwidator firmy C. W. Bestmann w Gdyni, ul. Zygmunta Augusta 1. 4101

Działki

budowlane nad morzem

Plan parcelacyjny zatwierdzony.

Cena od 3.- zł za metr²

Planiki można zażądać

Bigott i Welter
Pierwoszyno, Gdynia 4

Przywłaszczenie może natychmiast nastąpić. 4272Mk

Zawiadamiamy

naszych Szanownych Odbiorców, że Oddział nasz w Gdyni, maszyn i urządzeń biurowych, przeniesiony został na ul. 10 Lutego 24, dom Z.U.S., tel. 32-31.

Towarzystwo Przemysłowo-Handlowe
BLOCK-BRUN S. A. w Warszawie
4763

Hotel „Królewski Dwór"

Grudziądz, Rynek 3-4

Reprezentacyjny lokal na Pomorzu

W czwartek, dnia 8-go lipca 1937 r., bawimy się jak zwykle do rana na

III. Wesołym wieczorku
w Królewskim Dworze

Liczne i piękne nagrody wygrać można w rozmaitych konkursach.

O powyższym zawiadamia i o liczne przybycie uprasza
Dyrekcja lokalu oraz orkiestra

Kierownik zabawy: znany i lubiany **Zdzisiu**

Wstęp wolny 4753 **Ceny normalne**

GDYNIA

Szlachetne tynki

własnej wytwórni do nabycia w każdej ilości. Polecamy również tynki myte, sztuczny granit we wszystkich kolorach znany ze swej dobroci naszej fabrykacji. Do nabycia również marmurki do lastrica — biały, zielony, czarny, czerwony, żółty, serpentyna carara, stopnie lastricowe. Adres „ELEWACJA" Gdynia, Morska 49, telefon 22-73. Biuro sprzedaży betonu Adamas Poszukujemy reprezentantów. Oddział Toruń, Mostowa, tel. 21-82. Bydgoszcz, T. Kukliński, ul. Cieszkowskiego 10. 3557

Wiśnie

do zapraw (Lutówki) sprzedaje Majątek Morczyny, poczta Ostaszewo, tel. 11. 4751

Unieważniam

zagubiony znaczek psa Nr. 432, właśc.: Dąbrowski Teofil. — Urząd Celny Gdynia. [4737Mk

Mieszkania

3-pokojowe w domach Z. U. S. przy ulicy Władysława IV. Nr, 23 i Marsz. Piłsudskiego Nr. 5 do wynajęcia. Wiadomość ul. Marsz. Piłsudskiego Nr. 5, m. 64 telefon 17-91. 4674Mk

Kolonialkę

ładnie urządzoną, dobrze zaprowadzoną sprzedam. — Adres w Redakcji „Gazety Morskiej Ilustr." — Gdynia [4733Mk]

TCZEW

Pianino

dobre, płyta pancerna — zł. 350.— sprzeda. Tczew, Sambora 3 m. 2. (4758Tk

TORUŃ

Kartoflanka
Superior najprzedniejsza
1 kg. 0.40 zł

Mydło
ziarniste I a
1 kg 0.98 zł

Soda
krystaliczna
1 kg. 0.12 zł

Proszek Mydlany
do prania I a
1 kg. 0.85 zł

Bielidło
do prania
1 kg. 0.34 zł

Świece
gromnice i pokojowe

Oliwy
smary, tran, karbolineum
Kupujesz najkorzystniej
w Hurtowni
Jan Kapczyński
Toruń, Szeroka 35
4551C

HURT DETAL

DYKTY

we wszystkich rozmiarach i jakościach

poleca najtaniej

Skład Drzewa i Hurtownia Dykt
Toruń
Czerwona Droga nr. 23.

TAPCZANY
Bracia Tews
TORUŃ, MOSTOWA 30
(4725C)

Salon de Coiffure



dla pań i panów
Toruń
Bydgoska 58
wykonuje trwałą ondulację
aparatem elektrycznym

Tynk szlachetny

pierwszorzędnej jakości poleca M. Czubek i S-ka hurtownia materiałów budowlanych Toruń, ul, Piernikarska 3/7 tel. 16-43. (4600C

Pokój

pusty, obszerny, słoneczny do wynajęcia od zaraz. Toruń, Małe Garbary 23, m. 6. 1454Ck

Udzielam

tanio korepetycyj
lekcyj
francuskiego, niemieckiego angielskiego i gry na fortepianie. Adamska, Toruń Sukiennicza 4. 9606 C

Wszyscy wiedzą, że
MEBLE
wszelkiego rodzaju najtaniej kupujesz w firmie
B. Włudarczak
Toruń, Prosta 5. 4588 C

Dywan

nowy (boucle) 2.50/3 chodniki, waga stołowa i łyżki srebrne korzystnie na sprzedaż Toruń, Małe Garbary 23 m. 6 (C

Mieszkania

5 pokojowe komfortowe, 3 pokojowe od zaraz Toruń. Warszawska 2 portier. 4757CK

Maszyny



do pisania nowe i używane różnych fabrykatów na dogodnych warunkach spłaty Naprawa maszyn w własnym warsztacie Katafias, Toruń, tel. 1447. 4756C

Kafle

kolorowe, dobry wyrób, po cenach fabrycznych poleca St. Wyczyński — mistrz zduński, Toruń, Szewska 7, tel. 26-43. (4754CK

8 pokojowe

mieszkanie, komfortowe od 1. VIII. do wynajęcia. Wiadomość: Toruń, Mickiewicza 18, m. 3. [4755CK

Mieszkanie

6 pokojowe, komfortowe do wynajęcia. Wiadomość: Toruń, Słowackiego 19/21 m. 1 [4755CK]

Hipotekę

miejską zł. 3.500,— płatne według specjalnej umowy w lutym 1938 r. — sprzedam tanio z powodu wyjazdu. Oferty do Filii „Dnia Pomorza" pod nr. 200. [4749 C]

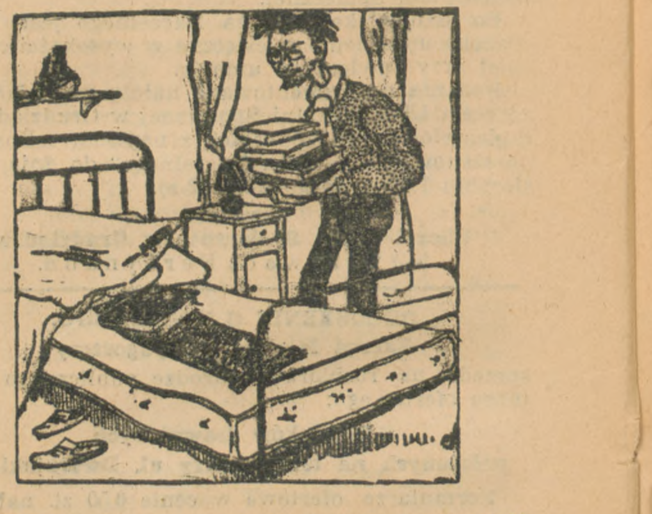
Zgłaszam się

jako mamka do karmienia dziecka. Adres wskaże „Dzień Pomorza" pod nr. 4745C.

BYDGOSZCZ

Gospodarstwo

110 mórg magd. ziemi pszennej obsianej, kompletnym inwentarzem żywym i martwym, budynkami nowymi, domem dla komorników, ogrodem owocowym, stawem zarybionym, w jednym planie, 2 kilometry od stacji kolejowej koło Bydgoszczy, zaraz sprzeda właścicielka Pawliczakowa, Bydgoszcz Krasińskiego 19, m. 2. (4769B)



— Muszę sobie jeszcze kilka książek sprowadzić z czytelni, spodnie jakoś nie chcą się należycie ułożyć i wyprasować.

OGŁOSZENIA:
wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej . . . . . . 0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . 1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie . . . . 0.80 zł
w tekście na dalszych stronach . . . . 0.50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:
W ekspedycji miejscowych agencyj . . . . 2.00 zł
Z odnoszeniem do domu . . . . 2.20 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu . . . . 2.40 zł
Pod opaską . . . . 4,50 zł
W Gdańsku przez pocztę . 2.32 gd; przez gońca . . 2.00 gd
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost . 1.75 gd
Zagranicą . . . . 4.00 zł
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
WACŁAW WYTYK, Toruń, ul. Bydgoska 56.

UWAGI:
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Leon Formański Bydgoszcz, ul. Dworcowa 25 I. piętro. redaktor odpowiedz. na Gdynię: Wiktor Mielnikow, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Paged'u". — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Mieczysław Bagiński, Grudziądz Plac 23 Stycznia 10, I. — Redaktor odpow. na Tczew: Alojzy Kusio Tczew, Kościuszki nr. 1. — Redaktor odp. na Rypin: Kazimierz Świerzyński Lipno: „Astoria", Kościuszki 7 Franciszek Majewski Brodnica: Zygmunt Bartelki, Przykop 56. Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf" z odpow. udziałami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja.